

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 maja 2019r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący – SSO Marcin Rudnik

Ławnicy – Aneta Owczarek

Katarzyna Tomalka

Protokolant – staż. Magdalena Tomczyk, staż. Kacper Płachta,

staż. Sylwia Rdułtowska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Sieradzu Kamili Mizerskiej – Trzeciak oraz oskarżycielki posiłkowej E. P. (1), po rozpoznaniu w dniach: 01.04., 06.05. i 27.05.2019r. w S. sprawy:

1. **M. M. (1)**, syna M. i A. z domu L., urodzonego (...) w S.,
2. **K. K. (1)**, syna W. i M. z domu S., urodzonego (...) w S.,

oskarżonych o to, że:

w dniu 30 sierpnia 2018 roku w S., woj. (...) działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wspólnie i w porozumieniu ze sobą, po uprzednim szarpaniu za odzież, popychaniu i wyróceniu na betonowy chodnik oraz jednoczesnym zadawaniu uderzeń pięściami i kopaniu po całym ciele i głowie, doprowadzili do stanu bezbronności E. P. (1), a następnie wykorzystując fakt wypadnięcia z kieszeni kurtki telefonu komórkowego marki LG, w etui którego znajdowała się karta bankomatowa Raiffeisen PolBank, dokonali jego zaboru, czym spowodowali straty w wysokości 150 zł i powodując jednocześnie powstanie obrażeń ciała u pokrzywdzonej w postaci masywnego stłuczenia tkanek miękkich twarzoczaszki ze złamaniem ścian zatoki szczęki lewej, urazu barku prawego z sińcem, zdarę naskórka na łokciach i kolanie prawym oraz obustronnych krwiaków podtwardówkowych, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu, określony w art. 156 par. 1 pkt 2 kk w postaci choroby realnie zagrażającej życiu oraz narazili pokrzywdzoną na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, czym działali na szkodę E. P. (1),

tj. o czyn z art. 280 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 kk i art. 160 par. 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk,

1. oskarżonych **M. M. (1)** i **K. K. (1)** w miejsce zarzucanego im czynu uznaje za winnych tego, że w dniu 30 sierpnia 2018 roku w S., województwa (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim szarpaniu E. P. (1) za odzież, popchnięciu jej i przewróceniu na betonowy chodnik zadawali jej uderzenia pięściami i kopali nogami w górną część ciała, w tym w głowę, a następnie dokonali zaboru stanowiącego jej własność telefonu komórkowego marki LG wraz z etui o łącznej wartości 175 złotych, zaś na skutek pobicia E. P. (1) doznała obrażeń ciała w postaci masywnego stłuczenia tkanek miękkich twarzoczaszki ze złamaniem ścian zatoki szczęki lewej, urazu barku prawego z sińcem, zdarę naskórka na łokciach i kolanie prawym oraz obustronnych krwiaków podtwardówkowych, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, tj. uznaje oskarżonych za winnych dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 280 § 1 kk

i art. 158 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 280 § 1 kk w zw.

z art. 11 § 3 kk wymierza im kary:

- **M. M. (1) karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności,**

- **K. K. (1) karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,**

2. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka od oskarżonych **M. M. (1) i K. K. (1)** na rzecz pokrzywdzonej **E. P. (1)** kwoty po 5000 (pięć tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

3. na podstawie art. 63§1 kk zalicza oskarżonym na poczet orzeczonych wobec nich w punkcie 1 kar pozbawienia wolności:

- **M. M. (1)** jeden dzień zatrzymania **w dniu 30 sierpnia 2018r.** oraz okres tymczasowego aresztowania **od dnia 16 listopada 2018r. godz. 08.50 do dnia 27 maja 2019r.**, przyjmując, że jeden dzień zatrzymania i tymczasowego aresztowania odpowiada jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

- **K. K. (1)** jeden dzień zatrzymania **w dniu 30 sierpnia 2018r.** oraz dwa dni zatrzymania w okresie **od dnia 15 listopada 2018r. godz. 07.40. do dnia 16 listopada 2018r. godz. 12.15.**, przyjmując, że jeden dzień zatrzymania odpowiada jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

4. na podstawie art. 230§2 kpk nakazuje zwrócić:

- oskarżonemu **M. M. (1)** dowody rzeczowe w postaci: pary butów sportowych koloru czarnego z żółtą podeszwą, spodni dresowych koloru czarnego oraz bluzy koloru czarnego z napisem (...), przechowywane w Oddziale Administracyjnym Sądu Okręgowego w Sieradzu pod pozycją 1/19,

- oskarżonemu **K. K. (1)** dowody rzeczowe w postaci: bluzy koloru czarno – czerwono – białego i spodni koloru czarnego, przechowywane w Oddziale Administracyjnym Sądu Okręgowego w Sieradzu pod pozycją 1/19,

- pokrzywdzonej **E. P. (1)** dowody rzeczowe w postaci koszuli z krótkim rękawem koloru niebieskiego, spodni dżinsowych koloru ciemno niebieskiego oraz bluzy z kapturem koloru niebieskiego, przechowywane w Oddziale Administracyjnym Sądu Okręgowego w Sieradzu pod pozycją 1/19,

5. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. B. kwotę 1140 (jeden tysiąc sto czterdzieści) złotych podwyższoną o podatek od towarów i usług w wysokości 262,20 zł (dwieście sześćdziesiąt dwa złote dwadzieścia groszy) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej E. P. (1) z urzędu w niniejszym postępowaniu,

6. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. Z. kwotę 1140 (jeden tysiąc sto czterdzieści) złotych podwyższoną o podatek od towarów i usług w wysokości 262,20 zł (dwieście sześćdziesiąt dwa złote dwadzieścia groszy) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu M. M. (1) z urzędu w niniejszym postępowaniu,

7. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. Z. kwotę 1140 (jeden tysiąc sto czterdzieści) złotych podwyższoną o podatek od towarów i usług w wysokości 262,20 zł (dwieście sześćdziesiąt dwa złote dwadzieścia groszy) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu K. K. (1) z urzędu w niniejszym postępowaniu,

8. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa:

- od **M. M. (1)** kwotę **400** (czteryście) złotych tytułem opłaty oraz kwotę **7171,95 zł** (siedem tysięcy sto siedemdziesiąt jeden złotych dziewięćdziesiąt pięć groszy) tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem,

- od **K. K. (1)** kwotę **400** (czteryście) złotych tytułem opłaty oraz kwotę **7111,95 zł** (siedem tysięcy sto jedenaście złotych dziewięćdziesiąt pięć groszy) tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem.

UZASADNIENIE

W nocy z 29 na 30 sierpnia 2018r. oskarżeni M. M. (1) i K. K. (1) po spożyciu alkoholu wyszli do miasta, aby pochodzić po nim bez celu. K. K. (1) wcześniej zażywał również amfetaminę. W pewnym momencie wracali już do domu.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego M. M. (1) – k. 591 odwrót, 593 odwrót - 594)

W nocy z 29 na 30 sierpnia 2018r., po północy, pokrzywdzona E. P. (1) wracała do domu od swojej koleżanki. Była trzeźwa. Gdy przechodziła ul. (...) w S. obok sklepu (...) stanął przed nią oskarżony M. M. (1) i zapytał E. P. (1), czy ma jakiś problem. Pokrzywdzona odparła, że nie ma żadnego problemu i chciał go wyminąć (594 odwrót – 595). Wówczas został szarpnięta od tyłu przez K. K. (1), za bluzę z kapturem, w którą była wówczas ubrana, a także popchnięta i przewrócona na chodnik. Zdążyła zauważyć lecącego w kierunku jej twarzy buta. Gdy otrzymała uderzenie górna częścią tego buta, to zasłoniła się rękami. Starła się składać ręce i trzymać je uniesione, żeby najbardziej chronić twarz, na ile mogła zasłaniała rękami głowę i twarz. Leżąc na ziemi była bita przez M. M. (1) i K. K. (1), który zadawali jej uderzenia nogami i pięściami. E. P. (1) próbowała zasłaniać się rękami, więc nie widziała, który z oskarżonych zadał jej konkretne uderzenia, natomiast czuła, że jest bita przez obydwu oskarżonych, albowiem w krótkim czasie otrzymała kolejne uderzenia, a jeden człowiek nie zdążyłby się w tym czasie drugi raz zamachnąć. Gdy pokrzywdzona po kopnięciu próbowała się podnieść, to otrzymywała następne kopnięcia. Została wielokrotnie mocno kopnięta w twarz, głowę, ramiona, klatkę piersiową i brzuch. Pokrzywdzona otrzymała co najmniej kilkanaście kopnięć w głowę i co najmniej kilka kopnięć w ramiona i klatkę piersiową. Czuła także, że była również uderzana pięściami. Trwało to kilka minut. Po kopnięciach czuła wielki ból głowy. Z tyłu głowy miała rozcięcie i już po całym zajściu E. P. (1) zorientowała się, że leci jej w tym miejscu krew. To rozcięcie z tyłu głowy powstało w momencie upadku na podłogę, gdy została na nie wywrócona.

(dowód: zeznania świadka E. P. (1) – k. 594 odwrót – 595 odwrót, 597 – 598, 14, 598 – 598 odwrót, 240 odwrót, tablice poglądowe – k. 242, 243, częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. M. (1) k. 60 odwrót, 71 odwrót, 183, 591 – 592 odwrót, częściowo wyjaśnienia K. K. (1) – k. 54 – 54 odwrót, 170 odwrót – 171, 593).

W czasie zadawania uderzeń pokrzywdzonej M. M. (1) skaleczył się w mały palec, z którego leciała mu krew. W trakcie, gdy oskarżeni M. M. (1) i K. K. (1) zadawali uderzenia pokrzywdzonej, wypadł jej z kieszeni telefon, który M. M. (1) podniósł. Gdy zabierał ten telefon, to pokrzywdzona leżała na chodniku i zasłaniała się przed ich uderzeniami. K. K. (1) widział, jak pokrzywdzonej wypadł z kieszeni telefon i jak M. M. (1) podnosił ten telefon. W momencie jak oskarżeni zaczepili pokrzywdzoną nie mieli zamiaru jej okraść, telefon zabrał przy okazji. Gdy odeszli na bezpieczną odległość M. K. K. w celu ukrycia etui, w którym był telefon, zaś telefon oraz kartę bankomatową, która jak się okazało była w etui schował. Oskarżeni, gdy zabierali telefon nie wiedzieli, że w etui jest również karta bankomatowa, zauważyli ją później, gdy przeglądali telefon i etui. W momencie zabierania telefonu nie wiedzieli, że była w nim też karta. M. M. (1) pokazywał zabrany telefon K. K. (1). M. M. (1) puszczał na tym telefonie piosenki, a obaj oskarżeni ich słuchali.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego M. M. (1) – k. 60 odwrót, 591 – 591 odwrót, 592 odwrót, wyjaśnienia K. K. (1) – k. 54 odwrót, 170 odwrót – 171, 593).

Około godz. 01.00 w nocy z 29 na 30 sierpnia 2018r. w sklepie (...) na ulicy (...) pracowały na (...). Wieszaly w oknie wystawowym plakaty promocyjne.

(dowód: zeznania świadka K. M. (1) – k. 599 - 600 odwrót, 17 odwrót, zeznania świadka E. P. (2) – k. 600 odwrót – 601)

K. M. (1) weszła na parapet okna wystawowego i spojrzała mimochodem w stronę chodnika. Zauważyła dwóch mężczyzn kopiących trzecią osobę leżącą na chodniku przed sklepem. Osoba kopana leżała na prawym boku tyłem do okna wystawowego, a przodem do ulicy i zakrywała rękami głowę, mając ręce podniesione do góry z łokciami wystającymi do przodu. Osoba ta była skulona. Napastnicy jednocześnie oraz z dużą siłą i impetem kopali

pokrzywdzoną. Jeden z nich stał bokiem do K. M. (1) na wysokości głowy kopanej osoby, a drugi stał tyłem do K. M. (1), obok tego pierwszego. K. M. (2) odnosiła wrażenie, że obaj sprawcy kopali ją po całym ciele od pasa w górę, w tym w głowę. Zaobserwowała kilka kopnięć. Te kopnięcia zostały zadane z impetem, z dużą siłą. K. M. (1) obserwowała to zdarzenie bardzo krótko, bo bała się, jak sprawcy zareagują, gdy zobaczą ją w oknie, więc szybko zeszła i poszło w głąb sklepu, po czym powiedziała o tym co widziała E. P. (2).

(dowód: zeznania świadka K. M. (1) – k. 599 - 600 odwrót, 17 odwrót – 18, 269 odwrót - 270)

Po otrzymaniu informacji od K. M. (1), że kogoś biją, E. P. (2) doszła do okna, weszła na parapet i wyjrzała przez okno. Zauważyła pokrzywdzoną leżącą praktycznie bez ruchu na ziemi, która się nie broniła, a która była kopana i bita rękami. Najbardziej ucierpiała jej głowa, była ona też kopana w brzuch. Pokrzywdzona albo leżała na prawym boku albo na brzuchu. Próbowwała podciągnąć spodnie, które w trakcie jak była bita, opuściły się do połowy pośladków. Napastnicy znajdowali się z dwóch stron pokrzywdzonej. Jeden był szczupły, był usytuowany tyłem do sklepu i znajdował się pomiędzy E. P. (2) a pokrzywdzoną, a drugi usytuowany był przodem ewentualnie bokiem do sklepu i znajdował się między pokrzywdzoną a ulicą. Obaj napastnicy znajdowali się na wysokości głowy pokrzywdzonej i na oczach E. P. (2) zadali kilka kopnięć pokrzywdzonej. Byli agresywni, działali w amoku, ich uderzenia były mocne. Przy kopnięciach brali duży rozmach. Szczególnie kopali pokrzywdzoną w okolicach głowy. W pewnym momencie napastnik, który stał przodem do sklepu uderzył kilkakrotnie pięścią w jej głowę, a napastnikiem tym był oskarżony M. M. (1). Uderzenia pięściami zadawali obaj napastnicy, a w tym celu wykonywali głębsze skłony. Uderzenia nogami i pięściami wyglądały mocne, z tym, że bardziej agresywnym z napastników był M. M. (1), jego ruchy były bardziej dynamiczne, zadał więcej ciosów, kopał z dużą siłą po twarzy, a drugi z napastników zadawał uderzenia rzadziej. Sklep był oświetlony wewnątrz i świeciła na ulicy lampa. Warunki do obserwowania zdarzenia były dobre, a E. P. (2) od miejsca wypadków dzieliło kilka metrów.

(dowód: zeznania świadka E. P. (2) – k. 601 – 602 odwrót, 20 odwrót – 21, 274 odwrót – 275, tablica pogładowa – k. 278)

W tym czasie również K. M. (1) wyjrzała jeszcze na chwilę przez okno. Widok był drastyczny. Napastnicy nadal kopali leżącą osobę z impetem, dużą siłą.

(dowód: zeznania świadka K. M. (1) – k. 599 odwrót, 600 odwrót, 18, 269 – 270)

Napastnicy w pewnym momencie odeszli udając się w kierunku ulicy (...).

(dowód: zeznania świadka E. P. (2) – k. 21, 602)

Po odejściu oskarżonych, E. P. (1) chwilę jeszcze leżała, a później próbowała się podnieść. Bardzo bolała ją głowa. Złapała się za głowę i zobaczyła, że leci jej krew. W końcu usiadła na chodniku, a wówczas zobaczyła, że jest obserwowana przez dwie kobiety znajdujące się w sklepie (...).

(dowód: zeznania świadka E. P. (1) – k. 595 – 595 odwrót, 14, 598 – 598 odwrót)

Po wykonaniu telefonu na Policję K. M. (1) i E. P. (2) wyjrzały przez okno i zauważyły już tylko leżącą osobę, napastników już nie było. Po około 3 minutach pokrzywdzona podniosła się i udała się o własnych siłach w kierunku ulicy (...) II. Była skulona, zgięta w pół. Podciągała spodnie, bo miała je opuszczone lekko w dół.

(dowód: zeznania świadka K. M. (1) - k. 18, 269 odwrót, 600 odwrót, zeznania świadka E. P. (2) – k. 21 , 602)

E. P. (1) miała wcześniej w kieszeni bluzy telefon komórkowy marki LG, który kupiła w lombardzie za 300 złotych, a którego wartość w momencie zdarzenia wynosiła 150 złotych. Ten telefon był w etui, które miało wartość 25 złotych, a w etui tym pokrzywdzona trzymała także kartę debetową M. wystawioną na jej nazwisko przez Raiffeisen P.. Była to karta walutowa, którą można było płacić za granicą i na której miała środki w euro. Wyplacenie określonej kwoty

z tej karty wymagało podania kodu (...), ale była to też karta zbliżeniowa. Oskarżeni zabierając jej telefon nie mogli wiedzieć i widzieć, że wraz z telefonem zabrali również kartę bankomatową.

(dowód: zeznania świadka E. P. (1) – k. 595 – 595 odwrót, 14, 598 – 598 odwrót, 79 odwrót)

Pokrzywdzona udała się w kierunku domu. Była oszołomiona. Drzwi mieszkania otworzyła jej matka. Pokrzywdzona trzymała się za głowę i powiedziała, że została pobita. Wówczas jej matka zadzwoniła na Policję. E. P. (1) zaczęła szukać telefonu po kieszeniach i zorientowała się, że go nie ma.

(dowód: zeznania świadka E. P. (1) – k. 595 odwrót, 14, 598 – 598 odwrót)

Funkcjonariusze Policji K. Ł. i I. P. przyjechali po około 15 minutach. Dokonali rozpytania pokrzywdzonej, która powiedziała, że została pobita rękami i nogami i że straciła telefon komórkowy, który miała w kieszeni i kartę bankomatową. Była zdenerwowana, skarżyła się na ból głowy i miała opuchniętą twarz. Wyglądała na trzeźwą. Policjanci udali się z pokrzywdzoną na penetrację terenu. Gdy przejeżdżali radiowozem w pobliżu sklepu (...), znajdującego się przy skrzyżowaniu ulic (...) II, w pewnym momencie policjanci zauważyli dwóch młodych mężczyzn. Policjant powiedział do pokrzywdzonej, aby się przyjrzała dokładnie, czy to oni ją pobili. E. P. (1) rozpoznała, iż byli to mężczyźni, którzy ją wcześniej pobili. Byli to M. M. (1) i K. K. (1). Radiowóz wjechał na chodnik, a funkcjonariusze Policji wybiegli z niego i zatrzymali oskarżonych M. M. (1) i K. K. (1), po czym przyprowadzili ich do radiowozu i spytali się pokrzywdzonej, czy to na pewno oni ją pobili, co E. P. (1) potwierdziła.

(dowód: zeznania świadka E. P. (1) – k. 595 odwrót – 596, 14, 598 – 598 odwrót, 240 odwrót, tablice pogładowe – k. 242, 243, zeznania świadka K. Ł. – k. 237, 603 – 604, wyjaśnienia oskarżonego M. M. – k. 60 odwrót, 591, wyjaśnienia oskarżonego K. K. (1) – k. 54 odwrót, 171, 593)

Kiedy funkcjonariusze Policji wprowadzali do radiowozu M. M. (1) z nogawki jego spodni wypadł telefon zabrany wcześniej E. P. (1). Był bez etui. W odzieży K. K. (1) – w kieszeni bluzy - podczas jego przeszukania ujawniono etui od tego telefonu. Natomiast podczas przeszukania M. M. (1) ujawniono u niego w kieszeni bluzy kartę płatniczą Raiffeisen Bank na nazwisko E. P. (1). M. M. (1) początkowo mówił, że te rzeczy znalazł, ale gdy pokrzywdzona rozpoznała ich, to oddał je dobrowolnie. Zarówno M. M. (1) jak i K. K. (1) zostali zatrzymani o godz. 2.40 w dniu 30 sierpnia 2018r.

(dowód: zeznania świadka E. P. (1) – k. 596, 14, 171, 598 – 598 odwrót, zeznania świadka K. Ł. – k. 237, 603 odwrót - 604, protokoły przeszukania osoby - k. 3 – 8, protokoły zatrzymania osoby – k. 9 – 10, protokół oględzin rzeczy – k. 48 – 49, wyjaśnienia oskarżonego M. M. (1) – k. 60 odwrót, 591, wyjaśnienia K. K. (1) – k. 54 odwrót, 593).

K. K. (1) twierdził, że sam wracał z ulicy (...), gdzie był u kolegi, do miejsca zamieszkania, a po drodze spotkał M. M. (1) i razem przechodzili tym przejściem dla pieszych, przy którym zostali zatrzymani. M. M. (1) po ujawnieniu przy nim telefonu twierdził, że telefon ten znalazł na chodniku na wysokości sklepu (...) na ulicy (...), ale gdy pokrzywdzona rozpoznała ich, to oddał telefon dobrowolnie, podobnie jak K. K. (1) etui.

(dowód: zeznania świadka K. Ł. – k. 237 – 238, 603 odwrót – 604, wyjaśnienia oskarżonego M. M. (1) – k. 60 odwrót, 591, wyjaśnienia K. K. (1) – k. 54 odwrót, 593).

M. M. (1) nie zamierzał użyć karty bankomatowej, wyrzuciłby ją.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego M. M. (1) – k. 60 odwrót, 591, 592)

O godz. 4.15 przeprowadzono oględziny miejsca zdarzenia ujawniając plamę koloru brązowego o wymiarach 10 x 8 cm. Była to krew pochodząca od E. P. (1). Przeprowadzono również o godz. 6.05 oględziny osoby E. P. (1) a w ich toku stwierdzono, że na twarzy ma ona widoczny krwiak okularowy oka prawego, otarcia naskórka na czole i za lewym uchem. Poza tym miała otarcie na łokciu lewej ręki i prawej ręki i otarcie w tylnej części głowy. Po zatrzymaniu poddano oględzinom K. K. (1) stwierdzając, że ma otarcia na szyi z przodu, jak też widoczne zadrapania na lewej dłoni po zewnętrznej stronie i otarcia naskórka od wewnętrznej strony, a na prawym kolanie zacerwienie,

jak też otarcie skóry na prawym biodrze i otarcie na zewnętrznej części prawego łokcia. W przypadku M. M. (1) podczas oględzin jego osoby ujawniono na prawej ręce po wewnętrznej stronie dłoni zaczerwienie, a na małym palcu prawej dłoni przebarwienie pod założonym opatrunkiem. Na obu nogach miał on widoczne zacieki koloru brunatnego. Zabezpieczono odzież, w którą E. P. (1) była ubrana w momencie zdarzenia w postaci zabrudzonej bluzy a właściwie kurtki z kapturem koloru niebieskiego, spodni dżinsowych koloru ciemno niebieskiego oraz koszulki koloru niebieskiego z krótkim rękawem z napisem na piersiach koloru pomarańczowego. Na kurtce, na lewym rękawie, w okolicach łokcia, ujawniono ślady krwi pochodzące od M. M. (1), a z przodu kurtki ślady krwi pochodzącej od E. P. (1), natomiast na jej spodniach poniżej prawego kolana ujawniono ślady krwi pochodzące od E. P. (1), zaś powyżej lewego kolana ślady krwi pochodzące od M. M. (1) i E. P. (1). Dokonano również zabezpieczenia odzieży, którą miał na sobie w momencie zatrzymania K. K. (1) w postaci spodni koloru czarnego z widocznymi zabrudzeniami oraz bluzy koloru czarno – szaro – białego z napisem na froncie: (...). Na zabezpieczonej bluzie na dolnej części lewego rękawa ujawniono plamy koloru brunatnego, w których stwierdzono materiał genetyczny pochodzący od M. M. (1) i K. K. (1), a na przedniej stornie bluzy zabrudzenia, w których ujawniono materiał genetyczny pochodzący od M. M. (1), natomiast na spodniach, na prawej nogawce, powyżej kolana ujawniono materiał genetyczny pochodzący od K. K. (1), zaś na przodzie spodni na lewej nogawce zabrudzenia, w których ujawniono materiał genetyczny zgodny z profilem genetycznym M. M. (1) i K. K. (1). Zabezpieczono również odzież, którą M. M. (1) miał na sobie w momencie zatrzymania w postaci bluzy koloru szarego z napisem PUMA koloru białego, spodni dresowych koloru czarnego z napisem N. oraz butów sportowych koloru czarnego z żółtą podeszwą i logo PUMA. Na mankiecie prawego rękawa bluzy znajdowały się zabrudzenia, w których ujawniono materiał genetyczny zgodny z profilem genetycznym M. M. (1). Także na tym samym mankiecie znajdowały się rozmyte zabrudzenia, w których ujawniono materiał genetyczny pochodzący od M. M. (1) i K. K. (1), a z przodu kurtki zabrudzenia, w których ujawniono materiał genetyczny pochodzący od M. M. (1). Na prawej nogawce spodni na wysokości uda znajdowały się zabrudzenia, w których ujawniono materiał genetyczny zgodny z profilem genetycznym M. M. (1), podobnie jak na lewej nogawce spodni w okolicach kieszeni z przodu M. M. (1). Na lewym bucie zabezpieczonym od M. M. (1) znajdowały się zabrudzenia, w których ujawniono materiał genetyczny pochodzący od M. M. (1).

(dowód: protokół oględzin miejsca – k. 23 – 24, protokoły oględzin osoby – k. 25 – 26, 42 - 47, protokoły zatrzymania rzeczy - k. 27 – 29, 36 – 41, metryki identyfikacyjne z dokumentacją fotograficzną i śladem biologicznym – k. 87 – 90, 101 – 109, protokoły oględzin rzeczy – k. 502 – 504, opinia biologiczna (...) – k. 469 – 499, opinia biologiczna (...) – k. 403 – 424, opinia biologiczna (...) – k. 429 – 459, opinia biologiczna (...) – k. 360 - 394, protokoły pobrania materiału porównawczego wraz z materiałem porównawczym – k. 111 – 113, protokół pobrania materiału porównawczego – k. 244)

Gdy pokrzywdzona pojechała do KPP w S. bolała ją głowa. Pytano się jej czy jechać na pogotowie czy do lekarza, lecz odparła, że nie. Została zbadana o godz. 3.18 na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu z wynikiem 0,00 mg/l. Po przesłuchaniu w godzinach porannych została odwieziona do domu. W tym czasie krew z rany na głowie już jej nie leciała.

(dowód: zeznania świadka E. P. (1) – k. 596, 598, 14, 598 – 598 odwrót, zeznania świadka K. Ł. – k. 603 odwrót, protokół badania stanu trzeźwości ze świadectwem wzorcowania – k. 11 – 12)

Gdy dostała się do domu czuła się coraz gorzej. Coraz bardziej bolała ją głowa i czuła się słabo. Kolejnego dnia E. P. (1) udała się do biegłego B. R., gdyż została poinformowana przez policjanta w dniu zdarzenia, że biegły będzie dostępny dopiero następnego dnia. Z. już jej wówczas wychodzić na twarzy opuchlizna, miała popodbijane oczy oraz siniaki na lewej ręce. Brała tabletki przeciwbólowe z uwagi na bóle głowy.

(dowód: zeznania świadka E. P. (1) – k. 596)

Podczas wizyty u biegłego B. R. w dniu 31 sierpnia 2018r. pokrzywdzona skarżyła się na bóle głowy, prawego barku, drętwienie prawej ręki, jak też że jest obolała. Głowę miała dotykowo bolesną, sinoczerwono-fioletowe sińce okularowe oczodołów z masywnym obrzękiem tkanek miękkich oczodołu prawego, a także podspojówkowe wybroczyny krwi w

gałce ocznej prawej. Na jej czole były liczne drobne otarcia naskórka. Na przedniej powierzchni prawej pachy miała czerwono-fioletowy siniec o średnicy 8 cm, jak również zderzenia naskórka w okolicy prawego łokcia o wymiarach 3,5 cm x 1 cm i lewego łokcia o wymiarach 2 cm x 0,8 cm oraz zderzenie naskórka na prawym kolanie o wymiarach 1,3 cm x 1 cm. Biegły B. R. wysłał pokrzywdzoną na (...) do szpitala Wojewódzkiego w S. celem przeprowadzenia badań pod kątem ujawnienia obrażeń wewnętrznych. E. P. (1) dotarła do szpitala w dniu 31 sierpnia 2018r. o godz. 11.59, a wypisano ją z (...) u o godz. 13.21 tego samego dnia. Stwierdzono w wywiadzie stan po urazie głowy i prawego barku przed 2 dniami, bez utraty przytomności. Podczas badania przedmiotowego stwierdzono duży obrzęk okolicy jarzmowej po stronie lewej, krwiaki okularowe, a rtg prawego barku nie wykazało zmian pourazowych. Wykonano badanie CT głowy - bez kontrastu. Przeglądowe badanie TK nie wykazało zmian kompresyjnych lub rozrostowych ani krwiaka wewnątrzczaszkowego. Kości pokrywy czaszki były w normie. Stwierdzono rozległą odmę podskórną lewej okolicy czołowo – skroniowej wskazującą na złamanie ścian zatok, a także niewielką ilość płynu w lewej zatoce szczękowej. Uznano, że brak jest przeciwwskazań do hospitalizacji. Pokrzywdzoną wypisano ze szpitala z rozpoznaniem złamania kości jarzmowej i szczęki. E. P. (1) ponownie zgłosiła się do biegłego B. R. w dniu 04 września 2018r. W związku z pobiciem E. P. (1) doznała masywnego stłuczenia tkanek miękkich twarzoczaszki ze złamaniem ścian zatok szczęki prawej, urazu barku prawego z sińcem, zderzenia naskórka na łokciach i prawym kolanie, a mechanizm tych obrażeń jest związany z użyciem narzędzia tępego, tj. pięści czy obutej stopy. Masywne stłuczenie tkanek miękkich twarzoczaszki ze złamaniem ścian zatok szczęki lewej spowodowało u E. P. (1) naruszenie czynności narządów twarzoczaszki na czas powyżej 7 dni.

(dowód: pismo ze Szpitala Wojewódzkiego w S. wraz z załączoną do niego dokumentacją lekarską – k. 626 – 664, opinia sądowo – lekarska biegłego B. R. – k. 81 – 83, opinia ustna biegłego B. R. – k. 198 – 198 odwrót, opinia ustna biegłego B. R. – k. 604 odwrót, dokumentacja medyczna – k. 84, dokumentacja medyczna ze zdjęciami – k. 146a)

Kilka dni po zdarzeniu E. P. (1) udała się do lekarza rodzinnego, gdyż robiło jej się źle i miała zawroty głowy. W dniu 20 września 2018r. pokrzywdzona udała się na prywatną wizytę do H. H. (1), gdyż już nie mogła wytrzymać, bo tak bardzo bolała głowa. a terminy wizyt u lekarzy w ramach NFZ były długie. Przed pobiciem w dniu 30 sierpnia 2018r. pokrzywdzona nie miała bólów głowy. H. WOLnicka – H. była zdziwiona, że nikt nie zrobił widząc jej przekrwione białka oczu i dała jej skierowanie na tomografię komputerową wskazując, że badanie powinno być przeprowadzone pilnie. Po tym, gdy E. P. (1) została pobita w dniu 30 sierpnia 2018r. nie było sytuacji, żeby się przewróciła czy uderzyła w głowę. Głównie siedziała w domu i rzadko wychodziła. Nie miała w tym czasie problemów z alkoholem, takie problemy miała kilka lat wcześniej i była wówczas nawet na leczeniu odwykowym. Przed pobiciem z dnia 30 sierpnia 2018r. pokrzywdzona nie doznała wcześniej żadnego urazu głowy, poza uderzeniem huśtawką w wieku dziecięcym.

(dowód: zeznania świadka E. P. (1) – k. 596 – 597 odwrót, 96 odwrót, 598 odwrót, dokumentacja medyczna ze zdjęciami – k. 146a)

W dniu 10 października 2018r. pokrzywdzona udała się do Szpitala Wojewódzkiego w S., gdzie odmówiono przyjęcia jej do szpitala po konsultacji neurologicznej i laryngologicznej. Wskazano, że pacjentka jest po urazie głowy i barku – pobicie w dniu 31 sierpnia, że utraciła przytomność na krótko, ale sama się podniosła i poszła do domu, a następnego dnia zgłosiła się na (...), gdzie wykonano TK głowy. Obecnie zaś skarży się na bóle głowy w okolicy czołowej i codzienne wymioty. Stwierdzono ból w okolicy jarzmowej. Nie stwierdzono podstaw do przyjęcia do szpitala

(dowód: pismo ze Szpitala Wojewódzkiego w S. wraz z załączoną do niego dokumentacją lekarską – k. 626 – 664)

W dniu 11 października 2018r. E. P. (1) zgłosiła się do szpitala Wojewódzkiego w S. wraz z wykonanym CT głowy, które wykazało krwiaki podtwardówkowe. Pokrzywdzona wskazywała, że około miesiąc wcześniej w wyniku pobicia doznała urazu głowy i skarżyła się na bóle i zawroty głowy. Została skierowana na oddział neurochirurgii z powodu krwiaków podtwardówkowych obustronnych. Wskazano na przebyty uraz głowy w sierpniu, a wtedy CT głowy bez cech krwiaka i że obecnie w CT głowy stwierdzono u niej krwiaki podostre, obustronne. Została zakwalifikowana do zabiegu operacyjnego. E. P. (1) została poinformowana przez lekarza, że ma dwa krwiaki w mózgu, które przy jakimś wysiłku czy schyłaniu się mogą się rozlać i że jest to stan zagrażający jej życiu, w związku z tym konieczna jest

trepanacja czaszki. Następnego dnia, tj. 12 października 2018r. pokrzywdzona przeszła trepanację czaszki. Zabieg i okres pooperacyjny odbyły się bez powikłań. Wykonano kraniektomie ciemieniowe obustronne, ewakuację krwiaków podtwardówkowych, zdjęcia błon krwiakowych. Sam fakt przeprowadzenia operacji świadczy o zaistnieniu u niej choroby realnie zagrażającej jej życiu. Po operacji trepanacji czaszki E. P. (1) przebywała w szpitalu przez okres 7 dni. Na oddziale nastąpiła poprawa stanu ogólnego i neurologicznego. W dniu 16 października 2018r. przeprowadzono badanie kontrolne CT głowy. Stwierdzono stan po obustronnej trepanacji czaszki w okolicach ciemieniowych, niewielką pozabiegową odmę śródczaszkową i obustronne resztkowe krwiaki przymózgowe szerokości do około 6 mm po stronie prawej i 7 mm po stronie lewej. Stwierdzono, iż układ komorowy jest nieprzemieszczony, symetryczny, prawidłowej szerokości. Rany zostały zagojone przez rychłozrost i usunięto szwy. Wypisano ją do domu zalecając oszczędzający tryb życia i dalsze leczenie w ramach POZ oraz okresowe kontrolne neurochirurgiczne.

(dowód: zeznania świadka E. P. (1) – k. 596 – 597 odwrot, 96 odwrot, 598 odwrot, kopia dokumentacji medycznej z Oddziału Neurochirurgii Szpitala Wojewódzkiego w S. dot. E. P. (1) - k. 626 – 664, dokumentacja medyczna ze zdjęciami – k. 146a)

Po wypisaniu ze szpitala czuła się źle przez kilka dni. To był jej jedyny pobyt w szpitalu w ostatnich latach. Po operacji pokrzywdzona ma bóle głowy w przypadku zmian pogody i przy wysiłku. Poza tymi sytuacjami czuje się dobrze. Gdy głowa ją bardzo boli, to bierze T.. Składa kontrolne wizyty lekarskie. Tydzień po pobiciu E. P. (1) miała jechać do Holandii na prace sezonowe. Wcześniej wyjeżdżała na prace sezonowe w Holandii, Francji i Niemczech na trzy miesiące, a po trzech miesiącach wracała, gdyż tam był rozliczany podatek, zaś po kolejnych trzech miesiącach jechała do pracy na kolejne trzy miesiące. Pracowała legalnie przy pieczarkach i storczykach. Obecnie nie może już pracować, gdyż lekarz zabronił jej pracy fizycznej. Po trepanacji czaszki są przeciwwskazania do pracy fizycznej i pozostaje po nich pourazowy zespół bólowy. Tworzą się zrosty, które rzutują na powstanie zespołu pourazowego głowy. Co jakiś czas E. P. (1) może odczuwać intensywne bóle głowy. (...) do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności decyzją z dnia 19 listopada 2018r. orzekł o niepełnosprawności pokrzywdzonej w stopniu umiarkowanym ustalając, że niepełnosprawność istnieje od 31 października 2018r. Stwierdzono, że jest ona zdolna do pracy jedynie w warunkach chronionych, jak też że jest zdolna do pełnienia ról społecznych. Nie stwierdzono u niej znacznych ograniczeń możliwości samodzielnego poruszania się. Przed pobiciem w nocy z 29 na 30 sierpnia 2018r. E. P. (1) była zdrowia. Pokrzywdzona została pozbawiona możliwości radzenia sobie w życiu samemu. Utrzymuje się z zasiłku w wysokości 600 złotych, przyznanego decyzją MOPS z dnia 11 grudnia 2018r. na okres od 01 listopada 2019r. do 30 listopada 2019r., i pozostaje na utrzymaniu mamy. Ma problemy ze snem. Ma też lęki, gdy stoi w sklepie i ktoś za nią stoi. Jest bardziej nerwowa. Częściej kłóci się ze swoją matką i zdarza się, że wzywa ona Policję.

(dowód: zeznania świadka E. P. (1) – k. 596 odwrot – 597 odwrot, 605 odwrot, odpis decyzji nr (...) MOPS w S. dot. E. P. (1) – k. 584, odpis orzeczenia o niepełnosprawności E. P. (1) – k. 585)

Początkowe badanie komputerowe mózgu pokrzywdzonej nie wykazało zaistnienia krwiaków, ale później wystąpiły u niej bóle głowy, na początku sporadyczne, a następnie ciągłe i trafiła ona do szpitala, gdzie stwierdzono u niej krwiaki, które należy usunąć. Oznacza to, że na skutek pobicia doszło u E. P. (1) do powstania tzw. mikrourazów, drobnych wynaczynień, które podczas badania tomografem komputerowym w dniu 31 sierpnia 2018r. mogły nie być widoczne, a które powodowały bóle głowy wynikające ze wzrostu ciśnienia tętniczego krwi. Krew zaczęła przechodzić poza naczynia krwionośne w wyniku mikropęknięć naczyń, a to skutkowało powstaniem krwiaków. Pomiędzy powstaniem mikrourazów a powstaniem krwiaka może upłynąć od dwóch do czterech tygodni. Do powstania mikrourazów nie była konieczna bardzo duża siła. U pokrzywdzonej stwierdzono krwiaki fazy podostrej. Skoro ewakuowano skrzepy krwi, a nie krew płynną, to oznacza to, że krwiaki znajdowały się w fazie organizacji, czyli nie były płynne tylko półgęste aż do powstania skrzepliny. Ponieważ E. P. (1) prowadziła normalny tryb życia, zamiast leżeć i brać leki, to obrzęk zamiast ustępować to jeszcze narastał. Krwiaki i wylewająca się z krwiaków krew powodowały ucisk mózgu, utrzymywał się obrzęk, co mogło prowadzić do uszkodzenia mostu rdzenia przedłużonego, który odpowiada za ośrodek naczyniowo - ruchowy i za oddychanie. Gdyby nie przebyta operacja, doszłoby do zgonu pokrzywdzonej. U E. P. (1) krwiaki te były na tyle duże, że nie mogłyby same się wchłonąć i należało je usunąć, żeby ratować jej życie. A zatem E. P. (1) poza obrażeniami stwierdzonymi podczas badań w dniach 31 sierpnia i 04 września 2018r., doznała również obustronnych

krwiaków podtwardówkowych, które pozostawały w związku przyczynowym ze zdarzeniem z nocy z 29 na 30 sierpnia 2018r., a obrażenia te stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu określony w art. 156 § 1 kk w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. U pokrzywdzonej narastały bóle głowy po zdarzeniu w efekcie mikrourazów, a krwiaki zostały ujawnione kilka tygodni po pobiciu, co świadczy o tym, że krwiaki te były ostatecznym efektem pobicia. Gdyby nie doszło do trepanacji czaszki, to i tak u pokrzywdzonej wystąpiłaby ciężka choroba długotrwała, skoro utrzymywały się u niej dolegliwości bólowe przez ponad pół roku po urazie.

Gdyby te krwiaki, które pokrzywdzonej usunięto, powstały przed zdarzeniem z nocy z 29 na 30 sierpnia 2018r., to badanie tomografem komputerowym w dniu 31 sierpnia 2018r. by je ujawniło. Aby takie krwiaki powstały od razu, to musiałyby być silne uderzenia w głowę lub silne uderzenie o jakiś przedmiot. Gdyby pokrzywdzona upadła i uderzyła się w głowę, to krwiak mógłby powstać tylko z jednej strony, w tym miejscu, w którym się uderzyła. Jest ewentualnie możliwe powstanie krwiaka po przeciwnej stronie na skutek tzw. kontruderzenia. W tym jednak przypadku uderzenie pokrzywdzonej głową o podłogę nie mogło spowodować obu stwierdzonych u E. P. (1) krwiaków jako efektu uderzenia i kontruderzenia, skoro oba krwiaki, które ujawniono u pokrzywdzonej, znajdowały się w okolicy ciemieniowej.

Działanie sprawców polegające na kopaniu pokrzywdzonej po ciele, w tym po głowie, nie zagrażało w momencie zdarzenia życiu E. P. (1), tym bardziej, że była ona kopana przy użyciu obuwiu sportowego. Bezpośrednie zagrożenie dla jej życia spowodowały dopiero dalsze konsekwencje tego zdarzenia. M., które nie były widoczne w badaniach diagnostycznych dopiero w dalszym czasie skutkowały powstaniem krwiaków i dopiero powstanie tych krwiaków spowodowało bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia przez pokrzywdzoną. Aby uznać, że sprawcy w momencie zdarzenia działali w sposób bezpośrednio zagrażający życiu pokrzywdzonej, musiałyby dojść już w momencie zdarzenia do powstania krwiaków w głowie, które byłyby widoczne w badaniach diagnostycznych przeprowadzonych w dniu 31 sierpnia 2018r., a takich krwiaków bezpośrednio po zdarzeniu w badaniach diagnostycznych nie ujawniono.

(dowód: opinia uzupełniająca biegłego B. R. – k. 148 – 149 w zw. z k. 604 odwrót, opinia ustna biegłego B. R. – k. 198 odwrót w zw. z k. 604 odwrót, opinia ustna biegłego B. R. – k. 604 odwrót – 605 odwrót)

Od roku 2015r. do 30 kwietnia 2019r. w miejscu zamieszkania E. P. (1) oraz w innych miejscach, przeprowadzone zostały następujące interwencje Policji, które dotyczyły pokrzywdzonej:

- a) w dniu 01 lutego 2015r. o godz. 15.21, gdzie matka pokrzywdzonej zgłosiła nieporozumienia z E. P. (1),
- b) w dniu 06 marca 2015r. o godz. 10.22, gdzie matka pokrzywdzonej zgłosiła awanturę z nietrzeźwą córką E. P. (1),
- c) w dniu 06 marca 2015r. o godz. 16.50., gdzie matka pokrzywdzonej zgłosiła, że awanturuje się jej nietrzeźwa córka E. P. (1),
- d) w dniu 26 marca 2015r. o godzinie 10.07., gdzie E. P. (1) znajdując się pod działaniem alkoholu, w miejscu zamieszkania wszczęła awanturę słowną z matką M., podczas której używała wobec niej słów wulgarnych i popychała, a czym stworzyła bezpośrednie zagrożenie dla jej życia i zdrowia,
- e) w dniu 24 czerwca 2015r. o godz. 14.31, gdzie matka pokrzywdzonej zgłosiła nieporozumienia z córką E. P. (1),
- f) w dniu 13 września 2015r., o godz. 05.02., gdzie matka pokrzywdzonej zgłosiła, że nietrzeźwa córka wszczęła z nią kłótnię,
- g) w dniu 19 lutego 2016r., o godz. 16.50, gdzie matka pokrzywdzonej zgłosiła nieporozumienia z córką dotyczące utrzymania domu,
- h) w dniu 03 marca 2016r., godz. 09.30., gdzie na ul. (...) policjanci ujawnili leżącą na parkingu nietrzeźwą E. P. (1),
- i) w dniu 03 maja 2016r., godz. 09.40, gdzie matka pokrzywdzonej zgłosiła nieporozumienia z córką dotyczące problemu alkoholowego E. P. (1),

- j) w dniu 03 sierpnia 2017r., godz. 10.30., gdzie matka pokrzywdzonej zgłosiła zaginięcie swojej córki E. P. (1),
- k) w dniu 09 sierpnia 2017r o godzinie 18.11, gdzie policjanci (...) ujawnili w miejscu zamieszkania zaginioną E. P. (1),
- l) w dniu 09 stycznia 2019r., godz. 22.05, gdzie matka pokrzywdzonej zgłosiła, że jej agresywna córka, będąc pod działaniem alkoholu zakłóciła jej spoczynek nocny.

Pomiędzy 30 sierpnia 2018r. a grudniem 2018r. w nie było interwencji Policji z udziałem pokrzywdzonej.

(dowód: pismo z KPP w S. wraz z załącznikami – k. 681 – 683, zeznania świadka E. P. (1) – k. 597 odwrót, zeznania świadka K. Ł. – k. 603)

M. M. (1) nie jest upośledzony umysłowo. Posiada niską motywację do podnoszenia własnych kwalifikacji zawodowych, prezentuje cechy zaniedbania środowiskowego. Był wychowany w domu dziecka, powtarzał naukę w klasach szkoły podstawowej i gimnazjum. M. M. (1) nie jest chory psychicznie. Prezentuje cechy osobowości nieprawidłowej kształtującej się z uzależnieniem mieszanym od dopalaczy, alkoholu i marihuany. Tego rodzaju zaburzenia charakterologiczne jak też uzależnienie mieszane nie wpływają na ocenę poczytalności oskarżonego w przedmiotowej sprawie. Był on hospitalizowany w szpitalu psychiatrycznym w W. z powodu zaburzeń zachowania i próby samobójczej w przebiegu uzależnienia mieszanego. M. M. (1) zna jednak szkodliwy wpływ alkoholu i narkotyków na swój organizm i jest w stanie przewidzieć złe skutki odurzania się tymi substancjami. Cele życiowe są u niego słabo zaznaczone, prezentuje rak motywacji do działania w innych sferach aktywności życiowej poza zdobywaniem środków na narkotyki. Kwalifikuje się do leczenia odwykowego w (...). Nie występowały u niego w czasie czynu chorobowe zaburzenia postrzegania czy chorobowa interpretacja rzeczywistości. Jego działanie nie miało podłoża chorobowego. Znajdował się w stanie upicia alkoholowego zwykłego. W czasie dokonania zarzucanego mu czynu miał on zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

(dowód: opinia sądowno – psychiatryczna dotycząca M. M. (1) – k. 253 – 256)

K. K. (1) nie jest upośledzony umysłowo. Nie jest również chory psychicznie. Rozpoznano natomiast o niego uzależnienie mieszane od środków psychoaktywnych. Był on leczony detoksykacyjnie i odwykowo stacjonarnie. K. K. (1) zna wpływ środków psychoaktywnych na własny organizm i jest w stanie przewidzieć skutki swego odurzenia się tymi środkami. Uzależnienie nie zmienia jego poczytalności w sprawie. Nie występowały u niego w chwili czynu chorobowe zaburzenia spostrzegania czy urojeniowa interpretacja rzeczywistości. W chwili czynu miał on zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

(dowód: opinia sądowno – psychiatryczna dotycząca K. K. (1) – k. 260 – 262)

Oskarżony M. M. (1) ma 19 lat. Urodził się (...) Posiada wykształcenie podstawowe. Nie ma wyuczonego zawodu. Jest bezdzietnym kawalerem nie posiadającym nikogo na utrzymaniu. Przed aresztowaniem nie posiadał własnych źródeł dochodu, lecz pozostawał na utrzymaniu dziadka. Nie posiada majątku. W roku 2013 został umieszczony w (...) Ośrodku (...), zaś w roku 2014r. dyrekcja ośrodka wystąpiła o zmianę ośrodka wychowawczego, wskazując, że oskarżony zastraszał młodsze dzieci, a także słabszych fizycznie i mniej odpornych nastolatków, którzy wobec jego agresywnego zachowania byli bezradni, a zdaniem dyrektora ośrodka (...) postrzega środowisko jako źródło zaspokajania swoich potrzeb, nie liczy się z nikim, nie potrafi wyciągnąć wniosków ze swojego postępowania. Negatywny wpływ na niego miało starsze rodzeństwo. W trakcie pobytu w Ośrodku w roku 2013 M. M. (1) manipulował dziećmi dla uzyskania korzyści, zastraszał innych wychowanków, dowodził nieformalną grupą. Dokonał tam czynów karalnych z art. 82 kk, a także udzielił substancja psychotropowej. Wielokrotnie uciekał z placówek wychowawczo – opiekuńczych. W kolejnym (...) Ośrodku (...) w relacjach z osobami dorosłymi były roszczeniowy, arogancki, bezczelny. W roku 2014r. w jego organizmie stwierdzono marihuanę. W roku 2017 i na początku 2018r. samowolnie oddalał się z ośrodków, w których przebywał. Był karany za przestępstwo. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Sieradzu z dnia 04 kwietnia 2018r. wydanym w sprawie II K 920/17 został uznany za winnego dokonania w dniu 22 września 2017r. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 62 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, za które wymierzono mu

karę grzywny w ilości 50 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych. M. M. (1) został ponownie zatrzymany w dniu 16 listopada 2018r., o godz. 09.30

(dowód: dane oskarżonego M. M. (1) – k. 590 odwrot, zapytanie o karalność – k. 679 – 680, informacja z systemu Ministra właściwego do spraw finansów publicznych – k. 230 – 231, kwestionariusz wywiadu środowiskowego – k. 224 – 227, wyrok SR w Sieradzu – k. 118, protokół zatrzymania osoby – k. 110)

K. K. (1) ma 19 lat. Urodził się (...) Posiada wykształcenie gimnazjalne. Nie posiada wyuczonego zawodu. Nie posiada własnych źródeł dochodu, pozostaje na utrzymaniu rodziców. Nie posiada majątku. Jest bezdzietnym kawalerem. Nie ma nikogo na utrzymaniu. Nie był dotychczas karany za przestępstwa. Oskarżony zaczął sprawiać problemy wychowawcze w gimnazjum. W latach 2015 – 2018 przebywał w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych. Z jednego z nich samowolnie się oddalił. W roku 2016 przez dwa miesiące przebywał poza domem, był poszukiwany. Ostatnie miesiące spędził w domu używając dopalacze, a z braku pieniędzy na nie wynosił z domu różne wartościowe przedmioty. W dniu 15 września 2018r. K. K. (1) podjął terapię leczenia uzależnień w Ośrodku (...) w S., gdzie przebywa do chwili obecnej. Został zakwalifikowany do terapii trwającej 12 miesięcy, a przyjęto go z powodu zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowań spowodowanych przyjmowaniem substancji psychoaktywnych. W wyniku kilkuletniego nałogu doszło u niego do degradacji osobowości. Nie stwarza problemów wychowawczych. Bierze czynny udział w proponowanych mu formach terapii, jest zmotywowany, aby przejść terapię oraz do zmiany swojego życia. W trakcie terapii nabiera coraz większej świadomości nałogu i konsekwencji jakie niesie uzależnienie. Ukończenie pełnego leczenia w MONAR jest dla niego jedyną szansą powrotu do normalnego trzeźwego życia, zgodnie z normami społecznymi. Powinien pozostać w ośrodku do ukończenia pełnego cyklu leczenia, a więc do września 2019r., wymaga terapii grupowej. Przewidziane jest dla niego uczestnictwo w programie readaptacji i postrehabilitacji po ukończeniu leczenia stacjonarnego, który to program przewidziany jest na 1,5 roku, a polega na utrzymywaniu abstynencji i utrzymywaniu się z pracy zarobkowej oraz uczestnictwie w grupach wsparcia. K. K. (1) został ponownie zatrzymany w dniu 15 listopada 2018r., o godz. 09.15.

(dowód: dane oskarżonego K. K. (1) – k. 590 odwrot, wyjaśnienia K. K. (1) – k. 171, 208, 593 odwrot – 594, zapytanie o karalność – k. 614, zaświadczenie i pismo MONAR – k. 137, 195, protokół zatrzymania osoby – k. 165, kwestionariusz wywiadu środowiskowego - k. 220 – 222, informacja z systemu Ministra właściwego do spraw finansów publicznych – k. 230 – 231, opinia MONAR o K. K. (1) – k. 506, opinia specjalisty terapii uzależnień stowarzyszenia (...) dot. K. K. (1) – k. – 582 – 583)

Podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego, gdy M. M. (1) postawiono zarzut dokonania czynu z art. 280 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, M. M. (1) przyznał się w całości do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że idąc Aleją (...) zaczęli nieznaną im kobietę, że najpierw K. zapytał się jej czy ma papierosy, a ona odpowiedziała, że nie, więc dalej K. się zapytał, czy ma dla nich na piwo dwa złote. Ona odrzekła, że nie ma, więc K. od razu złapał za kurtkę, szarpnął ją i następnie odepchnął, po czym ona upadła na chodni z betonowej kostki brukowej (60). Kiedy ona leżała nieruchomo, podszedł do niej i zadał jej kilka uderzeń pięściami po całym ciele, a K. w tym samym czasie kopał ją po całym ciele. Nic nie mówili. W trakcie zadawania uderzeń musiał jej wypaść telefon i on go podniósł. Kiedy zadawał jej uderzenia pięściami po całym ciele skaleczył się w mały palec prawej ręki. Dlatego też na bluzie, którą miał na sobie znalazły się plamy krwi. Miał na sobie bluzę K., bo K. miał jego bluzę, gdyż była zaplamiona jego krwią. Kiedy odeszli na bezpieczną odległość dał K. w celu ukrycia etui od tego telefonu. Telefon i karta bankomatowa, która była w etui schował. Następnie kiedy byli w rejonie sklepu (...) przy ul. (...) II zostali zatrzymani przez patrol Policji. Już w radiowozie była ta sama kobieta, którą wcześniej pobili i od razu wskazała na niego i na K. jako sprawców opisanego w zarzucie czynu. W kieszeni bluzy miał schowaną kartę bankomatową, a telefon w nogawce. Policjantom powiedział najpierw, że te rzeczy znalazł. Ale później, kiedy ta kobieta wskazała na nich oddał je dobrowolnie. Na zadane pytanie, co zamierzał zrobić z kartą bankomatową odpowiedział, że nie zamierzał jej użyć, że wyrzuciłby ją (wyjaśnienia oskarżonego M. M. (1) – k. 60 – 60 odwrot, 591)

Podczas kolejnego przesłuchania M. M. (1) przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wskazał, że podtrzymuje wcześniej złożone wyjaśnienia i wskazał, że bardzo żałuje tego, co się stało, że chciałbym przeprosić pokrzywdzoną (wyjaśnienia M. M. (1) – k. 71 odwrót, 591)

W trakcie następnego przesłuchania, gdyż postawiono mu już zarzut dokonania czynu z art. 280 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 kk i art. 160 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk przyznał się do niego i oświadczył, że podtrzymuje swoje wcześniejsze wyjaśnienia (wyjaśnienia oskarżonego M. M. (1) - k. 183, 591)

W trakcie posiedzenia w przedmiocie rozpoznania wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania M. M. (1) przyznał się do zarzucanego mu czynu i wskazał, że wszystko w zakresie tego czynu wyjaśnił wcześniej. Podniósł, że go nie było, bo przez ten czas wyjechał do kolegi do Z. a tam zgubił dowód osobisty. Bał się przychodzić na dozór, gdyż bał się, że go zamkną, W S. mieszka z dziadkiem, a nie ma nikogo, kto mógłby dziadkowi pomóc. nie jest nigdzie zatrudniony, szukał pracy. Leczył się psychiatrycznie w związku z dopalaczami (wyjaśnienia M. M. (1) – k. 189, 591 – 591 odwrót)

Na rozprawie przed Sądem M. M. (1) przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Po odczytaniu poprzednich wyjaśnień potwierdził je. Odpowiadając na pytania stwierdził, że ani on, ani K. K. (1), zanim doszło do tego zdarzenia będącego przedmiotem sprawy, nie brali żadnych narkotyków. Wypili przed nim maksymalnie po dwa piwa półlitrowe. Nie czuł się pijany po tym piwie. Nie wie, co w nich wyzwoliło taką agresję. Nie znali wcześniej pokrzywdzonej. Szli już do domu. Wcześniej siedzieliśmy u niego w domu na ul. (...) i tam wypili te piwa. Nie pamięta, o której godzinie wyszli na miasto. Chcieli sobie pochodzić po mieście, nie mieli żadnego celu. To się stało, gdy już wracali do domu. On uderzał pokrzywdzoną po ciele. Po głowie też ją uderzył - może z raz, dwa. Uderzał ją pięścią po ciele i po głowie. Nie kopał jej. Nie wie, co robił K., nie zwracał na niego uwagi. K. nie miał nic w rękach. Nie pamięta, czy K. kopał pokrzywdzoną. Nie potrafi określić mocy swoich uderzeń z pięści. Nie zwracał dokładnie uwagi, po czym uderzał pokrzywdzoną. W momencie jak zaczęli pokrzywdzoną, to nie mieli zamiaru jej okraść. Jak ją uderzał, to wypadł jej telefon i zabrał go przy okazji. Jak zabrał ten telefon, to pokrzywdzona leżała na chodniku i zasłaniała się przed nimi. Myśleli, że ona zaraz wstanie i pójdzie do domu, więc nie udzielali jej żadnej pomocy. Nie było żadnego motywu, dla którego uderzali pokrzywdzoną. Chciał podjąć próby kontaktu po tym co się stało z pokrzywdzoną, ale dostał zakaz zbliżania się do niej (k. 591 odwrót). Chciałby przeprosić pokrzywdzoną, nie chciał tego zrobić i bardzo żałuje tego, co się stało. Jak składał te pierwsze wyjaśnienia, to na pewno lepiej wszystko pamiętał i tam przedstawił szczegółowo to, co się stało. Mogło tak być, jak wtedy powiedział, że w tym czasie jak on zadawał uderzenia pokrzywdzonej pięściami po całym ciele, to K. kopał ją po całym ciele. Nie kojarzy w tej chwili pytania o 2 zł, kojarzy pytania K. o papierosy. Nie wie skąd w tym protokole takie a nie inne jego wyjaśnienia. Karty bankomatowej nie zamierzał użyć. Nie zwrócił uwagi (592), czy ktoś obserwował to zdarzenie. Nie kwestionował obrażeń doznanych przez pokrzywdzoną a wskazanych w akcie oskarżenia. Odpowiadając na pytania obrońcy wskazał, że tak naprawdę przyznaje się do tych obrażeń przedstawionych w pierwszym zarzucie. Oni takich obrażeń jak w zarzucie nie spowodowali u pokrzywdzonej, tym bardziej, że pokrzywdzona zasłaniała się rękami. Wskazał, że przed odebraniem wyjaśnień na rozprawie przyznał się do zarzutu, bo tak naprawdę chodziło mu o to, co tak naprawdę zrobił, a według niego nie spowodowali u pokrzywdzonej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, bo przecież aż takich uderzeń nie zadawali. Miał na nogach buty sportowe, podeszwa była z gumy. On podniósł telefon, a K. według niego widział, że podnosi ten telefon. Już teraz nie pamięta, czy zanim wziął ten telefon, to powiedział do K., że „o, tutaj jest telefon”. Pokazywał na pewno później K. ten telefon. Oni po tym, jak już ten telefon był zabrany, to słuchali z niego razem piosenek, tzn. on puścił piosenki, ale razem słuchali. Natomiast nie wiedział, że jest tam karta, gdy podnosił ten telefon, bo ta karta była w etui i później ją zauważył (k. 592 odwrót).

Podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego, gdy K. K. (1) miał postawiony zarzut dokonania czynu z art. 280 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, oskarżony ten przyznał się w całości do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że idąc Aleją (...) zaczęli nieznaną im kobietę. Najpierw on zapytał się jej czy ma papierosy. Ona odpowiedziała, że nie, więc dalej zapytał się jej, czy ma dla nich na piwo dwa złote. Ona odrzekła, że nie ma, więc od razu złapał ją za kurtkę, szarpnął ją i następnie odepchnął, po czym ona upadła na chodni z betonowej

kostki brukowej (k. 54). Kiedy ona leżała nieruchomo, M. M. (1) podszedł do niej i zadał jej kilka uderzeń pięściami po całym ciele, a on w tym samym czasie kopał ją po całym ciele. Nic nie mówili. Nie wie w jaki sposób, ale na podłożu znalazł się telefon komórkowy, musiał jej wypaść, gdyż nikt z nich nie przeszukiwał jej odzieży. Telefon ten podniósł M. M. (1). M. M. (1) zadając jej uderzenia pięściami po całym ciele skaleczył się w mały palec. Dlatego też na bluzie, którą M. miał na sobie znalazły się plamy krwi. To była jego bluza, a on miał na sobie bluzę M. M. (1). Kiedy odeszli na bezpieczną odległość M. M. (1) dał mu w celu ukrycia etui od tego telefonu. Następnie kiedy byli w rejonie sklepu (...) przy ul. (...) II zostali zatrzymani przez patrol Policji. Już w radiowozie była ta sama kobieta, którą wcześniej pobili i od razu wskazała na niego i na M. jako sprawców opisanego w zarzucie czynu. W kieszeni bluzy, którą miał na sobie znaleziono etui. Oddał je dobrowolnie. Nie miał wiedzy o tym, że w etui telefonu była schowana przez tę kobietę karta bankomatowa, dowiedział się o tej karcie dopiero w chwili kiedy Policja dokonała przeszukania M. M. (1). Nie wie, co M. M. (1) zamierzał uczynić z tą kartą. Kiedy M. M. (1) dawał mu etui nie powiedział mu o tej karcie, ani mu jej nie pokazał (wyjaśnienia K. K. (1) – k. 54 – 54 odwrót, 593).

Podczas kolejnego przesłuchania K. K. (1) przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wskazał, że podtrzymuje wcześniej złożone wyjaśnienia. Dodał, że bardzo żałuje tego, co się stało i obiecuje, że się to nie powtórzy (wyjaśnienia K. K. (1) – k. 65 odwrót, 593)

W trakcie następnego przesłuchania, gdyż postawiono mu już zarzut dokonania czynu z art. 280 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 kk i art. 160 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk przyznał się do niego. Oświadczył, że będzie składał wyjaśnienia i w tym momencie się rozplakał. Wyjaśnił, że był z M. M. (1). To było latem, ale nie pamięta kiedy. Był pod wpływem narkotyków. Na ul. (...) w S. szła ta pani. Podeszli i zapytali się, czy ma papierosa. Ona powiedziała, że nie ma. Nie pamięta, czy pytali ją jeszcze o jakieś rzeczy. Wtedy ją odepchnął. Ona upadła na ziemię M. Z. ją kopać. On też mógł ją kopać. Chyba kopał ją po brzuchu. Ona była kopana też po głowie. M. kopał ją po głowie i uderzał pięściami, a on jej nie uderzał pięściami., tylko ją kopał. Wtedy wyleciał jej telefon a oni zabrali ten telefon. Później przeglądali go i etui, w którym był. Wtedy dopiero zorientowali się, że była tam też karta bankomatowa. W momencie zabierania telefonu nie wiedzieli, że była w nim też karta. On był pod wpływem narkotyków i nie wiedział, co roni. M. chyba też brał jakieś narkotyki i alkohol. Nie wie dokładnie, ale kojarzy, że M. pytał, czy nie ma 2 zł na piwo. Ona powiedziała, że nie ma i przeszli do (170 odwrót) rękoczynów. W czasie zdarzenia nie krwawił. M. M. (1) krwawił, bo rozwałił sobie palca jak zadawał ciosy. Wydaje mu się, że ta kobieta nie miała obrażeń, z których leciała krew, ale nie jest tego pewien. Nie pamięta dokładnie, ale Policja chyba znalazła przy nim etui telefonu tej kobiety. U M. znaleziono telefon i kartę tej kobiety. Podjął terapię leczenia uzależnień od narkotyków. Leczy się tam już 2 miesiące. Czuje, że się zmienia. Ta terapia jest dobrowolna. Jakby zrezygnował z tej terapii, to może opuścić ośrodek. Jak kontynuuje terapię, to może opuścić ośrodek jedynie z osobą, która pełni funkcję SOMO. Taką funkcję dostaje pacjent ośrodka, który w nim jest około 6 miesięcy. Są sprawdzani kilka razy dziennie czy nie zażyli narkotyków Odkąd jest w ośrodku całkowicie zaprzestał zażywania narkotyków. Bardzo chciałby wrócić do ośrodka (wyjaśnienia K. K. (1) - k. 170 odwrót – 171, 593)

W trakcie posiedzenia w przedmiocie rozpoznania wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania K. K. (1) przyznał się do zarzucanego mu czynu i zadeklarował, że chciałby kontynuować leczenie w MONAR w miejscowości S.. Przebywał w ośrodku od dwóch miesięcy, a leczenie przewidziane jest na okres roku. Są pozytywne efekty tego leczenia, służy mu to. Potrzebuje tego leczenia. W momencie zdarzenia miał na sobie buty N. koloru szarego z zielonym znaczkiem i bluzę koloru szarego. Bluzę miał koloru szarego a M. M. (1) czerwono – białą – czarną. Miał na sobie granatowe spodnie dresowe albo szare, a M. M. (1) sportowe buty. Miał granatową czapkę (k. 208) N. z daszkiem. W tamtym czasie ważył 52 kg a M. M. (1) 60 kg. Bluza, którą miał była ciemno szara. Sam się zgłosił do ośrodka po zdarzeniu, bo stwierdził, że może nawywiać więcej, stwierdził, że nie da sobie rady. Program przewiduje pobyt roczny. Terapeuci stwierdzili u niego postępy. Gdyby chciał opuścić ośrodek, to nie może go zatrzymać 208 – 208 odwrót, 593 odwrót.

Na rozprawie przed Sądem M. M. (1) przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Po odczytaniu poprzednich wyjaśnień potwierdził je. Powiedział, że bardzo zależy mi na tej terapii, jestem tam od pół roku. Gdy policja go stamtąd zabrała i nie zastosowano wobec niego aresztu, to on sam tam dobrowolnie wrócił.

Odpowiadając na kolejne pytania wskazał, że podczas pierwszego przesłuchania wspominał, iż to on zapytał o 2 zł na piwo, a w kolejnym protokole podał, że to M. M. (1) zadał to pytanie, a tak naprawdę to on zadał to pytanie. Po prostu minęło trochę czasu i jak składał te kolejne wyjaśnienia, to wskazał M. jako zadającego te pytania, bo po prostu zapomniałem, że to on o to zapytał. Ta pani nie była kopana po głowie ani przez niego ani przez M. M. (1). Nie wie dlaczego podczas przesłuchania w dniu 15 listopada 2018r. powiedział, że M. kopał ją po głowie. On ją kopnął w brzuch. Kilka razy ją kopnął, za każdym razem w brzuch. Innych uderzeń jej nie zadawał. Na pewno nie były to uderzenia z całej siły. Przez M. M. (1) była kilka razy kopnięta oraz uderzona pięściami. On ją kopał w te miejsca, co on sam, pięściami ją uderzał w okolice klatki piersiowej. Jeśli chodzi o M. M. (1), to też nie były to uderzenia z całej siły. Tak naprawdę to dopiero podczas przeszukania M. M. (1) dowiedział się, że została zabrana też karta bankomatowa, że była w tym etui. Nie wie, skąd pojawiła się w protokole przesłuchania z 15 listopada 2018 r. informacja, że jak przeglądali telefon i etui, to znaleźli tę kartę bankomatową. Czytał ten protokół, zanim go podpisał. Był wtedy taki zakręcony, nie zwrócił uwagi na ten zapis. Przed tym zdarzeniem wziął amfetaminę. Nie pamięta dokładnie, ile wziął. Spotkał się z M. M. (1) dopiero po wzięciu tej amfetaminy przez niego. Byli u niego w domu. Faktycznie wypili po dwa piwa 0,5 l i poszli na miasto się przejść. Nie wiem czy M. M. (1) brał narkotyki tego dnia. Z M. M. (1) poznali się w psychiatryku. Oskarżony nadużywał narkotyków, a nie znał powodu, dla którego się tam znalazł. Pokrzywdzona nie mogła doznać tak rozległych obrażeń głowy, bo nie została dotknięta w głowę. Przyznał się w całości do zarzutu i tych obrażeń, bo jest dzisiaj zestresowany (593 odwrót). Po tym zdarzeniu znalazł się na tzw. „dołku”, nie spał całą noc i nie pamiętał wszystkiego. W listopadzie już lepiej pamiętała. Teraz pamięta ze szczegółami to zdarzenie.

Oni ją zaczepili bo nie mieli papierosów. Tak za bardzo nie panował nad sobą, był pod wpływem narkotyków. Nie mieli wtedy żadnych pieniędzy, a chcieli się jeszcze napić piwa. Nie wie, dlaczego nie odeszli od pokrzywdzonej, gdy powiedziała, że nie ma papierosów ani pieniędzy na piwo. Pokrzywdzona zasłaniała się przed ich ciosami. Ona rękami zasłaniała głowę. Szarpnął ją za kurtkę, nie pamiętam dokładnie w jaki sposób się przewróciła. Mogło być tak, że upadła tyłem głowy. To zdarzenie mogło trwać z 20 sekund. Po tych 20 sekundach odszedł od pokrzywdzonej leżącej na chodniku. Oni sobie poszli, ale później wracaliśmy tą drogą, żeby zobaczyć, czy ona tam jest. Już jej nie było. A później zgarnęła ich policja. Nie wracali dokładnie przez to samo miejsce, tylko tak szli, żeby widzieć, czy ktoś tam leży.

Jak odchodzili, to pokrzywdzona ruszała się, ale nie próbowała się podnosić, tylko leżała i się ruszała. Miała na sobie czapkę, granatową z metalowym znaczkiem N.. M. M. (1) nie miał żadnej czapki. Bluzę miał czarno-czerwoną. M. M. (1) też miał jakąś ciemną, ale nie pamiętam dokładnie. Terapia maksymalnie trwa 12 miesięcy, czy maksymalnie do września tego roku. Chciałby tam przebywać do końca tego czasu. Później jest przewidywany hostel, czyli dalszy ciąg terapii, ale już na zewnątrz. Mieszkałyby tam razem osoby z Monaru i mielibyśmy pójść do pracy. Nie wiem, dlaczego pokrzywdzona zasłaniała rękami akurat głowę w sytuacji, gdy była uderzana w inne części ciała.

Analizując wyjaśnienia oskarżonych we wzajemnym ich powiązaniu oraz w konfrontacji z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, można je uznać za wiarygodne jedynie w takiej części, w jakiej są one zgodne z pozostałymi zebranymi w tej sprawie dowodami, co do których wiarygodności nie można mieć wątpliwości, zaś w pozostałym zakresie należy jej uznać za przyjętą przez nich linię obrony mającą na celu przede wszystkim umniejszenie własnej roli w dokonanym przestępstwie a nawet uniknięcie odpowiedzialności za nie.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na tendencję ze strony oskarżonych, aby umniejszyć swoją rolę w pobiciu pokrzywdzonej, a także zmienność ich relacji. M. M. (1) podkreślał, że z jego strony miało miejsce tylko kilka uderzeń pięściami, a na rozprawie wskazał, że tylko raz może dwa uderzył pokrzywdzoną pięścią po głowie, natomiast konsekwentnie kwestionował, aby kopał pokrzywdzoną, a przy tym podkreślał na rozprawie, że nie wie, co robił K. K. (1), choć w toku pierwszego przesłuchania w trakcie postępowania przygotowawczego wskazał, iż drugi z oskarżonych kopał pokrzywdzoną i to po całym ciele. Wyjaśniał przy tym na rozprawie, iż z jednej strony nie kwestionuje obrażeń doznanych przez pokrzywdzoną wskazanych w akcie oskarżenia, a z drugiej strony odpowiadając na pytania obrońcy

stwierdził, że tak naprawdę przyznaje się tylko do obrażeń wskazanych w pierwszym zarzucie i podkreślał, iż takich obrażeń jak wynikające z aktu oskarżenia nie spowodowali u pokrzywdzonej, tym bardziej, że zasłaniała się ona rękami. Jeszcze większą zmiennością charakteryzowały się wyjaśnienia K. K. (1). W trakcie pierwszego przesłuchania twierdził, że kopał pokrzywdzoną a M. M. (1) jedynie uderzał ją pięściami, by podczas jednego z kolejnych przesłuchań stwierdzić, że to M. M. (1) zaczął kopać pokrzywdzoną, a on sam ją wprawdzie kopał, ale chyba tylko po brzuchu i nie uderzał jej pięściami, że to M. M. (1) kopał ją po głowie i uderzał pięściami. Z kolei na rozprawie przed Sądem K. K. (1) wyjaśnił, że tylko kilka razy kopnął pokrzywdzoną w brzuch a M. M. (1) kilka razy kopnął pokrzywdzoną, ale tylko i wyłącznie w brzuch, natomiast nie kopał jej w głowę, natomiast pięściami uderzał ją tylko w okolice klatki piersiowej. Wyraźnie wskazywał, że E. P. (1) nie była kopana ani przez niego ani przez M. M. (1) w głowę. Podkreślał, iż nie wie dlaczego podczas poprzedniego przesłuchania wskazywał, że M. M. (1) kopał pokrzywdzoną w głowę. Zaznaczył również, że tak naprawdę dopiero podczas przesłuchania M. M. (1) dowiedział się, iż została zabrana także karta bankomatowa, która była w etui, a nie wie skąd w protokole przesłuchania z 15 listopada 2018r. pojawiła się informacja, że jak przeglądali telefon i etui, to znaleźli kartę bankomatową. Podkreślił, że początkowo na rozprawie przyznał się w całości do zarzutu i obrażeń wskazanych w opisie, bo był zestresowany, a ostatecznie według niego pokrzywdzona nie mogła doznać tak rozległych obrażeń głowy, bo nie została dotknięta w głowę.

Już choćby opisane wyżej wyjaśnienia oskarżonych wskazują na istotne różnice w ich relacjach, w tym zwłaszcza jeżeli chodzi o wyjaśnienia K. K. (1). Treść ich relacji była uzależniona od interesu procesowego towarzyszącego oskarżonym na konkretnym etapie postępowania. Szczególnie jest to widoczne w przypadku K. K. (1), który w swojej relacji był najbardziej szczery składając wyjaśnienia w dniu 15 października 2018r., gdy realnie groziło mu zastosowanie tymczasowego aresztowania. Wtedy wskazał, że zarówno on jak i M. M. (1) kopali pokrzywdzoną, że M. M. (1) zadawał jej uderzenia pięściami i kopał po głowie jak też że widział, jak pokrzywdzonej wypadł telefon i jak M. M. (1) go zabiera, oraz że podczas przeglądania telefonu i etui zorientowali się, że była tam też karta bankomatowa. Nie potrafił przy tym w rozsądny sposób wytłumaczyć na rozprawie dlaczego złożył wówczas takie a nie inne wyjaśnienia. Obaj oskarżeni zresztą w trakcie przesłuchań w dniach 15 i 16 listopada 2018 w żadnym razie nie kwestionowali zasadności postawionych im zarzutów, przyznając się do zarzucanego im czynu, w sytuacji, gdy zarzut był już mieniony i zarzucono im również dokonanie przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 kk. Dopiero na rozprawie, w innych okolicznościach i sytuacji, zaczęli kwestionować, aby to oni mieli spowodować u pokrzywdzonej ciężki uszczerbek na zdrowiu. K. K. (1) twierdził, że w ogóle nie uderzali pokrzywdzonej w głowę, nie dotknęli jej głowy, a M. M. (1) podkreślał, że nie wie co robił K. K. (1), choć wcześniej wskazywał, że kopał on pokrzywdzoną, zaś K. K. (1) kwestionował nawet, aby w momencie zatrzymania miał świadomość, że wśród zabranych rzeczy była karta bankomatowa. Tak istotne różnice w ich relacjach i próby takiego a nie innego przedstawienia przez nich na rozprawie przebiegu zdarzeń, niewątpliwie stanowią istotne uzasadniające uznanie wyjaśnień oskarżonych za wiarygodne tylko w takim zakresie, w jakim były one zgodne z pozostałymi uznanymi za wiarygodne dowodami, a w pozostałej części za przyjętą przez nich linię obrony ukierunkowaną nawet na uniknięcie odpowiedzialności.

Niewątpliwie istotne znaczenie mają w tej sprawie zeznania E. P. (1). Do relacji tego świadka bez wątpienia należało podejść z dużą ostrożnością, albowiem występuje ona w tej sprawie jako pokrzywdzona, niewątpliwie zainteresowana wynikiem postępowania w związku z wysuwanymi wobec oskarżonych roszczeniami finansowymi. Ta ostrożność w tym wypadku była tym bardziej wymagana, że E. P. (1) jeszcze kilka lat temu borykała się z problemem alkoholowym, a przy tym miały miejsce interwencje policyjne z jej udziałem w związku z konfliktami z matką, czy zniknięciem z domu. Ostatnia z nich miała nawet miejsce jeszcze w styczniu 2019r. Poza tym w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia ze szczególną sytuacją, w której początkowo stwierdzono, że pokrzywdzona na skutek pobicia doznała obrażeń ciała naruszających czynności narządów ciała na okres dłuższy niż 7 dni, natomiast dopiero w późniejszym czasie ujawniono u niej krwaki wymagające przejścia przez nią trepanacji czaszki i skutkujące przyjęciem w akcie oskarżenia, że E. P. (1) doznała na skutek pobicia przez oskarżonych w nocy z 29 na 30 czerwca 2018r. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Pojawiało się więc w kontekście jej zeznań pytanie, czy owe krwaki podtwardówkowe nie powstały w innych okolicznościach, a nie na skutek pobicia przez oskarżonych i czy pokrzywdzona nie próbuje wykorzystać sytuacji, aby „dopisać” oskarżonym również te krwaki jako obrażeń, które spowodowali. Niemniej jednak bardzo szczegółowa analiza zeznań E. P. (1), w tym również z punktu widzenia zasad

logiki i doświadczenia życiowego, jak również ich konfrontacja z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie, w tym zwłaszcza z zeznaniami świadków E. P. (2) i K. M. (3), opinii biegłego B. R., zgromadzonej dokumentacji medycznej i opinii biologicznych, nakazuje uznać jej zeznania za w pełni wiarygodne.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że E. P. (1) była w swoich kolejnych zeznaniach konsekwentna. Za każdym razem przedstawiła zbliżone wersje przebiegu zdarzenia, opowiadając przy tym każdorazowo w szczegółach ich przebieg, nie uciekając od odpowiedzi na żadne z zadanych jej pytań. Nie było jakichkolwiek wątpliwości obserwując jej reakcje, że przedstawiła ona jedynie to, co faktycznie przeżyła. Rzeczowo przedstawiała przebieg zdarzeń. Jednocześnie jej zeznania nie zawierają jakichkolwiek treści, które jawiłyby się jako nielogiczne. Poza tym nie widać było u niej tendencji do obciążania oskarżonych ponad miarę wynikającą z jej obserwacji, jej relacje były wyważone. Świadczy o tym choćby fakt, że pokrzywdzona nie wskazywała, które konkretnie uderzenia zadał który z pokrzywdzonych. Byłoby to zresztą dziwne i mogłoby wywoływać istotne wątpliwości co do jej wiarygodności, w jaki sposób zasłaniając głowę i twarz przed ciosami byłaby w stanie zarejestrować, który z oskarżonych które uderzenie jej zadał. Trzeba też podkreślić, że nie wynikało z jej zeznań, w jaki sposób miało dojść do zaboru jej telefonu. Nie wskazywała ona, aby widziała moment, w którym zabierany jest jej telefon, lecz przyznała, że nie widziała tego momentu i że dopiero będąc w domu zorientowała się, iż nie ma telefonu. Wskazała również na rozprawie, że oskarżeni nie mogli wiedzieć o karcie bankomatowej ukrytej w etui telefonu. Trzeba też zwrócić uwagę, że w trakcie zdarzenia pokrzywdzona była trzeźwa. Już choćby z tych względów jej zeznania zasługują na to, aby uznać je za w pełni wiarygodne.

Poza tym jej zeznania znajdują również pełne potwierdzenie w zeznaniach E. P. (2) i K. M. (1). Sąd nie znalazł jakichkolwiek podstaw, aby odmówić wiary zeznaniom tych świadków. Nie znały one bowiem oskarżonych, zaś tylko jedna z nich, i to bardzo słabo, znała E. P. (1), a przy tym dopiero po pewnym czasie zorientowała się, że podczas tego zdarzenia została pobita właśnie pokrzywdzona. A zatem można ich określić jako świadków obiektywnych, niezainteresowanych wynikiem postępowania, niezaangażowanych po którejkolwiek ze stron. Już choćby z tego względu ich relacje zasługują na to, aby uznać je za wiarygodne. Poza tym należy podkreślić, że zeznania E. P. (2) i K. M. (1) korelowały ze sobą i wzajemnie się uzupełniały tworząc logiczną całość. Były one również w swoich kolejnych zeznaniach konsekwentne, poza jednym fragmentem, dotyczącym tego, czy widziały moment oddalania się z miejsca zdarzenia pokrzywdzonej, co wynikało jednak z upływu czasu od momentu zdarzenia i złożenia przez nich pierwszych zeznań, a przy tym ten fragment ich relacji nie miał jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Tymczasem zeznania tych świadków w pełni korelują z zeznaniami E. P. (1). Podobnie jak pokrzywdzona, również E. P. (2) i K. M. (1) wskazywały, że E. P. (1) była z dużą siłą kopana przez obu sprawców, w tym po głowie, a z relacji E. P. (3), która – co ważne – dłuższy czas obserwowała zdarzenie, wynikało, że była uderzana również pięściami. E. P. (2) wskazywała przy tym na dużą agresję ze strony oskarżonych, niemalże amok w ich działaniu, wskazując zarazem, że spośród oskarżonych bardziej agresywny był M. M. (1). Opis zdarzenia podany przez świadków jest w pełni zgodny z tym, co zeznała E. P. (1), natomiast bez wątpienia nie odpowiada w pełni temu, co na ten temat wyjaśniali oskarżeni, zwłaszcza na rozprawie, którzy – co już było zresztą podkreślane – mieli powody, aby umniejszyć swój udział w zdarzeniu.

Kolejnymi dowodami potwierdzającymi wersję pokrzywdzonej jest cała zebrana w sprawie dokumentacja medyczna, pismo ze Szpitala Wojewódzkiego w S., a także opinie pisemne i ustne biegłego B. R. oraz pismo z KPP w S. wraz z załącznikami. Sąd nie znalazł jakichkolwiek podstaw, aby odmówić wiary wskazanym wyżej dowodom. Jeżeli chodzi o dokumentację medyczną oraz pismo ze Szpitala Wojewódzkiego w S., to prawdziwości tych dowodów żadna ze stron nie zaprzeczała. Są to dokumenty wytworzone przez właściwe podmioty w ramach ich uprawnień. Wbrew stanowisku obrońców oskarżonych nie ma również podstaw do kwestionowania wiarygodności opinii pisemnych i ustnych biegłego B. R.. W sprawie tej został złożony wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, lecz bez wątpienia nie zostały spełnione warunki, które uzasadniałyby podjęcie tej decyzji. W pierwszej kolejności pokreślić należy, że biegły B. R. jest biegłym z wieloletnim doświadczeniem. Jest on patomorfologiem, a od lekarza tej specjalności wymaga się rozległej wiedzy na temat obrażeń głowy, w tym również które wiążą się z powstaniem krwiaków podtwardówkowych. Zresztą wystarczy szczegółowa analiza jego opinii pisemnych i ustnych, aby nie mieć wątpliwości, iż biegły dysponuje bardzo obszerną wiedzą na temat urazów głowy, w tym śródczaszkowych. Biegły

w sposób bardzo szczegółowy opisał wszelkie możliwe mechanizmy powstania krwiaków podtwardówkowych u pokrzywdzonej, a przy tym nie podlega dyskusji, że w sposób drobiazgowy zapoznał się ze zgromadzoną dokumentacją medyczną. Odpowiedział w sposób przekonujący i nie budzący jakichkolwiek wątpliwości na wszystkie zadane mu pytania. Jego twierdzenia odnośnie powstania u pokrzywdzonej w związku z zaistniałym zdarzeniem mikrourazów, które następnie skutkowały utworzeniem się dwóch krwiaków podtwardówkowych, które wymagały przeprowadzenia trepanacji czaszki u E. P. (1), są w pełni przekonujące i nie podlega dyskusji, iż mają medyczne uzasadnienie, a zarazem odzwierciedlenie w zebranej dokumentacji medycznej. Biegły szczegółowo opisał możliwe mechanizmy powstania mikrourazów, jak również objawy wskazujące na formowanie się krwiaków, a także przedstawił możliwy czas ich uformowania. Jego wywodom nie można nic zarzucić. Nie można przy tym wątpić w pełny obiektywizm biegłego, o czym świadczy choćby fakt, że w swojej pierwszej opinii ustnej wyraźnie zadeklarował, że w efekcie zachowania sprawców nie można w tym wypadku mówić o spowodowaniu przez nich bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia pokrzywdzonej, wskazał, że stan taki powstał dopiero w momencie powstania krwiaków, które uformowały się w dacie późniejszej. Jego opinie tworzą spójną i logiczną całość. Są pełne, jasne i nie zawierają jakichkolwiek wewnętrznych sprzeczności. Nie ma zwłaszcza podstaw, aby nie zgodzić się z biegłym, że badanie TK głowy, które przeprowadzono u pokrzywdzonej miało charakter jedynie pogładowy, a więc miało na celu wykrycie ewentualnych nieprawidłowości wymagających interwencji, a w jego trakcie możliwe było niewykrycie mikrourazów, z których następnie powstały krwiaki podtwardówkowe. W tej sytuacji nie ma też podstaw, aby wątpić w prawidłowość odczytu badania tomografem komputerowym przeprowadzonego w dniu 31 sierpnia 2018r. przez odpowiedniego specjalistę ze szpitala w S.. W świetle powyższych rozważań Sąd uznał opinie biegłego pisemne i ustne za w pełni uwiarygodnione. Nie ma również postaw, aby nie dać wiary załączonym do akt fotografiom obrazującym obrażenia ciała doznane przez pokrzywdzoną, tym bardziej, że korelują one z protokołem oględzin osoby, a także z pierwszą opinią pisemną biegłego B. R. oraz kartą informacyjną ze szpitala z 31 sierpnia 2018r. Tymczasem opisane wyżej dowody niewątpliwie w istotnym stopniu potwierdzają wersję pokrzywdzonej. Potwierdzają one bowiem w pośredni sposób, że pokrzywdzona faktycznie została dotkliwie pobita przez oskarżonych i to w sposób przez nią przedstawiany w nocy z 29 na 30 sierpnia 2018r., a przy tym wskazują, że w efekcie tego pobicia doznała mikrourazów, które w konsekwencji skutkowały uformowaniem się u niej dwóch krwiaków podtwardówkowych wymagających przeprowadzenia trepanacji czaszki i że powstanie tych krwiaków pozostaje w związku przyczynowo – skutkowym za zaistniałym zdarzeniem. Podkreślić należy, że w toku postępowania podjęte zostały próby wykazania, że owe krwiaki nie były ostatecznym efektem zachowania oskarżonych i nie pozostawały z nim w związku przyczynowym. Temu miało służyć m.in. zgromadzenie dokumentacji o interwencjach Policji z udziałem pokrzywdzonej oraz informacji o pobytach E. P. (1) w szpitalu. Tymczasem z dokumentów tych wynikało, że hospitalizacja w okresie od 11 do 19 października 2018r. była tak naprawdę jedynym jej pobytom w szpitalu, pomijając oczywiście wizytę w dniu 31 sierpnia 2018r. oraz w dniu 10 października 2018r., które to wizyty wiązały się ze zdarzeniem będącym przedmiotem sprawy. Poza tym nie dochodziło z udziałem pokrzywdzonej do interwencji Policji, z którymi związane było powstanie obrażeń ciała u pokrzywdzonej. Istotne jest zwłaszcza to, że takie interwencje nie miały miejsca w okresie od 30 sierpnia do 11 października 2018r. Trzeba też zauważyć, że wkrótce po zdarzeniu pokrzywdzona zaczęła odczuwać coraz większe bóle głowy, z którymi udała się do lekarza, a prywatną wizytę złożyła już w dniu 20 września 2018r., zaś ostatecznie trafiła do szpitala w celu przeprowadzenia operacji w dniu 11 października 2018r. Wszystko co działo się po dniu 30 października 2018r. z pokrzywdzoną i zostało udokumentowane w dokumentacji medycznej, tworzy logiczny ciąg wskazujący, że faktycznie na skutek pobicia przez oskarżonych w nocy z 29 na 30 sierpnia 2018r. pokrzywdzona doznała mikrourazów czaszki, które ostatecznie uformowały się w krwiaki wymagające ich usunięcia w celu (...), że owe krwiaki nie wynikały z jakichkolwiek innych zdarzeń, które miały miejsce czy to wcześniej czy później (gdyby zaistniały wcześniej zostałyby one przy tym zauważone w trakcie TK głowy przeprowadzonego w dniu 31 sierpnia 2018r.) A zatem są to kolejne dowody w pełni potwierdzające wersję pokrzywdzonej, a także opisanych wcześniej świadków, wskazujących zwłaszcza na zadanie pokrzywdzonej przez sprawców możliwych uderzeń nogami i pięściami w głowę.

Relacja pokrzywdzonej jest również w pełni zgodna z zeznaniami K. Ł.. Świadek ten nie miał żadnego powodu, aby złożyć zeznania korzystne dla E. P. (1), zaś jego relacja mała ścisły związek z pełnionymi przez niego obowiązkami funkcjonariusza Policji. Świadek ten był przy tym w swoich zeznaniach w pełni konsekwentny. Żadna ze stron zresztą

jego wiarygodności nie zaprzeczała. Tymczasem zeznania K. Ł. w zakresie tego, co działo się po zawiadomieniu Policji od przestępstwie, korelują w każdym z zakresie z wersją pokrzywdzonej, uzupełniają się one, tworząc logiczną całość.

Trzeba też zauważyć, że wiele fragmentów zeznań pokrzywdzonej potwierdzili także w swoich wyjaśnieniach oskarżeni. Od początku nie kwestionowali oni, że wzięli udział w pobiciu E. P. (1), a ich relacje z postępowania przygotowawczego odnośnie uderzeń zadanych przez nich pokrzywdzonej i przebiegu ich zatrzymania w znacznym zakresie pokrywają się z wersją E. P. (1).

Sąd uznał również za wiarygodne pozostałe, nieomówione wcześniej dowody, w tym dokumenty i opinie. Ich wiarygodności żadna ze stron nie zaprzeczała. Brak jest zwłaszcza podstaw do uznania za niemiarodajne opinii z badań biologicznych. Ich analiza prowadzi do wniosku, że są one pełne, jasne i nie zawierają jakichkolwiek wewnętrznych sprzeczności. Także jeżeli chodzi o sporządzone opinie sądowo - psychiatryczne czy kwestionariusze wywiadów środowiskowych nie ma najmniejszych podstaw do ich zakwestionowania. Zwłaszcza analiza opinii biegłych psychiatrów, w kontekście również akt sprawy, nie pozostawia wątpliwości co do prawidłowości wniosków biegłych. Podkreślić należy, że część z opisywanych w tym akapicie dowodów niewątpliwie również wskazuje na udział oskarżonych w pobiciu pokrzywdzonej w nocy z 29 na 30 sierpnia 2018r. Otóż z opinii biologicznych w połączeniu z protokołami oględzin i pobrania materiału porównawczego wynika, że na odzieży, w którą byli ubrani oskarżeni i pokrzywdzona ujawniono materiał genetyczny należący do nich. Istotne jest zwłaszcza, że na spodniach i kurtce E. P. (1) ujawniono ślady krwi, w których znajdował się materiał genetyczny pochodzący od M. M. (1), a co dowodzi udziału M. M. (1) w pobiciu pokrzywdzonej, zaś na odzieży należącej do M. M. (1) i K. K. (1) ujawniono materiał genetyczny pochodzący od obu oskarżonych, co wskazuje, że byli wówczas razem. Poza tym u oskarżonych ujawniono obrażenia, które wskazują na ich udział w pobiciu przy użyciu rąk.

Reasumując w świetle powyższych rozważań Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania E. P. (1), jak też zeznania świadków E. P. (2), K. M. (1) i K. Ł., a także zgromadzone w sprawie dokumenty oraz opinie, w tym zwłaszcza opinie pisemne i ustne biegłego B. R., które tworzą zamkniętą logiczną całość, a konsekwencji odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonych w zakresie, w jakim pozostawały w sprzeczności z tymi dowodami uznając je za przyjętą przez nich linię obrony ukierunkowaną na umniejszenie ich roli w zdarzeniu.

W zakresie, w jakim relacji oskarżonych nie zaprzeczają inne dowody, Sąd dał wiarę ich wyjaśnieniom. Jeżeli chodzi o podnoszoną przez oskarżonych kwestię, iż w momencie, w którym podchodzili do pokrzywdzonej nie mieli zamiaru jej okraść, to nie ma podstaw do tego, aby nie dać im wiary, co jednak nie zmienia sytuacji, że ów zamiar zaboru telefonu z etui pojawił się u M. M. (1) w trakcie, gdy pokrzywdzona była bita, a K. K. (1) widząc zachowanie M. M. (1) podnoszącego telefon zaakceptował je w dalszym ciągu uczestnicząc w biciu E. P. (1), a przy tym później obaj słuchali piosenek puszcanych na tym telefonie, zaś etui od telefonu schował w swojej odzieży właśnie K. K. (1). Jeżeli chodzi o to, kiedy oskarżeni zorientowali się, iż w etui znajduje się karta Raiffeisen Bank, to w przypadku K. K. (1) w tym zakresie należy dać wiarę jego wyjaśnieniom z dnia 15 listopada 2018r., kiedy to był on najbardziej szczerzy w swoich relacjach. To, co na ten temat przedstawiał na rozprawie należy uznać za przyjętą linię obrony mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności za zabór karty bankomatowej (zabór tej karty tak czy inaczej został zresztą wyeliminowany z opisu czynu, o czym będzie szerzej mowa w dalszej części uzasadnienia).

M. M. (1) i K. K. (1) zostali oskarżeni o dokonanie czynu z art. 280 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 kk i art. 160 par. 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, polegającego na tym, że w dniu w dniu 30 sierpnia 2018 roku w S., woj. (...) działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wspólnie i w porozumieniu ze sobą, po uprzednim szarpaniu za odzież, popychaniu i wyróceniu na betonowy chodnik oraz jednoczesnym zadawaniu uderzeń pięściami i kopaniu po całym ciele i głowie, doprowadzili do stanu bezbronności E. P. (1), a następnie wykorzystując fakt wypadnięcia z kieszeni kurtki telefonu komórkowego marki LG, w etui którego znajdowała się karta bankomatowa Raiffeisen PolBank, dokonali jego zaboru, czym spowodowali straty w wysokości 150 zł i powodując jednocześnie powstanie obrażeń ciała u pokrzywdzonej w postaci masywnego stłuczenia tkanek miękkich twarzoczaszki ze złamaniem ścian zatoki szczęki lewej, urazu barku prawego z sińcem, zdarć naskórka na łokciach i kolanie prawym oraz obustronnych krwiaków podtwardówkowych, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu, określony w art. 156 par. 1 pkt 2

kk w postaci choroby realnie zagrażającej życiu oraz narazili pokrzywdzoną na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, czym działali na szkodę E. P. (1).

Odpowiada za czyn z art. 280 § 1 kk sprawca, który kradmie używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Użycie przemocy wobec osoby polega na fizycznym i bezpośrednim oddziaływaniu na ciało człowieka, ukierunkowanym na przełamanie lub uniemożliwienie oporu. Doprowadzenie człowieka do stanu bezbronności to zachowanie, które nie polega na użyciu przemocy wobec osoby ale czyni go bezbronnym. Spowodowanie stanu bezbronności polega na tym, że pokrzywdzony, mający do tej pory możliwości obrony lub ucieczki, zostaje ich pozbawiony. Może być to np. zabranie wózka inwalidzkiego osobie niepełnosprawnej (Mozgawa Marek (red.), Kodeks karny. Komentarz aktualizowany - opublikowano: LEX/el. 2018) Odpowiedzialności za czyn z art. 156 § 1 pkt 2 kk podlega natomiast ten, kto powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu człowieka w postaci choroby realnie utrudniającej życie lub choroby długotrwałej. W okolicznościach sprawy należy również zwrócić uwagę na treść art. 158 § 2 kk, z którego wynika, że ponosi odpowiedzialność za udział w pobiciu sprawca, jeżeli następstwem pobicia jest ciężki uszczerbek na zdrowiu. W kontekście rozważań istotnych dla tej sprawy należy wskazać na wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 13 kwietnia 2017r. wydany w sprawie II AKa 61/17 (LEX nr 2317708), w świetle którego możliwe jest przypisanie współsprawstwa przestępstwa z art. 156 § 3 k.k., nawet przy ustaleniu, że uraz prowadzący do śmierci spowodował drugi z napastników. Sprawca mógłby odpowiadać za zachowanie współsprawcy, tj. spowodowanie uderzenia prowadzącego do urazu wywołującego skutek z art. 156 § 3 k.k., o ile wykazany zostałby istotny wkład sprawcy w realizację znamion tego przestępstwa w następstwie przestępczego porozumienia i podziału ról oraz tzw. animus auctoris, zaś przypisanie udziału w bójce lub pobiciu, a zwłaszcza przypisanie następstwa, o jakim mowa w art. 158 § 3 k.k., nie wymaga skomplikowanego dowodowo ustalenia, który z uczestników następstwa takie spowodował. To orzeczenie można odnieść przez analogię do sytuacji, w której dwóm sprawcom zarzuca się dokonanie wspólnie czynu z art. 156 § 1 pkt 2 kk. Za bardzo istotny należy uznać wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2016r. wydany w sprawie II KK 342/15 (LEX 2019519), w którym stwierdzono: „Przepis art. 158 § 2 k.k. ma złożoną postać. Opisany w tym przepisie czyn ma złożony charakter od strony podmiotowej: określa on przestępstwo umyślno-nieumyślne. Sam udział w bójce lub pobiciu ma wprawdzie charakter działania umyślnego, ale za skutek tego zachowania w postaci ciężkiego uszczerbku (art. 158 § 2 k.k.) sprawca poniesie odpowiedzialność tylko w sytuacji opisanej w art. 9 § 3 k.k., a więc gdy nie miał zamiaru spowodowania takiego skutku, ale następstwo nim objęte przewidywał albo mógł przewidzieć. Zatem w sytuacji, gdy sprawca swoim zamierzonym (umyślnym) działaniem realizowanym w trakcie bójki lub pobicia powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu, to nie można jednocześnie przypisać mu zachowania opisanego w dyspozycji art. 158 § 2 k.k.”. Odpowiedzialność zbiorowa, o której mowa w art. 158 kk przejawia się w tym, że sprawca odpowiada na podstawie tego przepisu niezależnie od tego, czy to właśnie jego zachowanie stanowi o niebezpieczeństwie dla życia lub zdrowia oraz czy można mu przypisać np. zadanie uderzenia powodującego uszczerbek na zdrowiu lub utratę życia (Zoll [w:] Wróbel, Zoll II/1, s. 387; Królikowski [w:] Królikowski, Zawłocki, Szczególna I, s. 330-331; postanowienie SN z 7.06.2017 r., III KK 89/17, LEX nr 2329444; wyrok SA we Wrocławiu z 13.04.2017 r., II AKa 61/17, LEX nr 2317708). Do przypisania sprawcy udziału w pobiciu nie jest konieczne udowodnienie, że zadał on pokrzywdzonemu lub pokrzywdzonym cios w postaci uderzenia, kopnięcia itp., a wystarczające jest świadome połączenie działania jednego ze sprawców z działaniem drugiego człowieka lub większej grupy osób przeciwko innemu człowiekowi lub grupie osób. Sprawcy odpowiadają niezależnie od tego, czy można ustalić, który z nich spowodował konkretne następstwa, ale pod warunkiem że każdy z nich możliwość nastąpienia ich przewidywał albo mógł i powinien był przewidzieć (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29.06.2010 r., II AKa 69/10, KZS 2010/9,

poz. 28, podobnie postanowienie SN z 11.01.2017 r., IV KK 285/16, LEX nr 2254801). Wskazać należy również na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 07 czerwca 2017r. wydane w sprawie II KK 89/17 (LEX nr 2329444) zgodnie z którym bez względu na to, który ze sprawców swoim zachowaniem doprowadził do powstania skutku w postaci bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia lub nastąpienia skutku, o którym mowa w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk, każdy z nich odpowiada za udział w bójce lub pobiciu.

W kontekście powyższych rozważań i uwzględniając poczynione w sprawie ustalenia faktyczne w pierwszej kolejności należy podkreślić należy, że oskarżeni w ramach zarzutu wyczerpali swoim zachowaniem znamiona czynu z art. 158 § 2 kk, natomiast nie można im przypisać przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 kk. Sąd ustalił opierając się w tym zakresie na uznanych za wiarygodne dowodach, w tym zwłaszcza na zeznaniach E. P. (1), E. P. (2) i K. M. (1), a także na dokumentacji medycznej i opiniach biegłego B. R., że oskarżeni M. M. (1) i K. K. (1) w dniu 30 sierpnia 2018r. po północy w S., działając wspólnie najpierw doprowadzili do przewrócenia E. P. (1) na betonowy chodnik w ten sposób, że K. K. (1) szarpnął ją za odzież, popchnął i przewrócił, a następnie zadawali jej uderzenia pięściami i kopali nogami w górną część ciała, w tym w głowę. Oskarżeni zadawali te ciosy w tym samym czasie, równocześnie. Każdy z nich był w tej sytuacji stroną aktywną, a nie biernym uczestnikiem zdarzenia. Nie ma najmniejszej dyskusji co do działania ze strony oskarżonych wspólnie i w porozumieniu. Jednocześnie z poczynionych ustaleń wynika, że na skutek pobicia E. P. (1) doznała obrażeń ciała w postaci masywnego stłuczenia tkanek miękkich twarzoczaszki ze złamaniem ścian zatoki szczęki lewej, urazu barku prawego z sińcem, zdarć naskórka na łokciach i kolanie prawym oraz obustronnych krwiałków podtwardówkowych, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. To właśnie owe obustronne krwiałki podtwardówkowe stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu, skoro nawet wymagały przeprowadzenia operacji ratującej życie w postaci trepanacji czaszki. Gdyby operacja ta nie została przeprowadzona doszłoby do zgonu pokrzywdzonej. Niezależnie od tego należy zauważyć, że nawet wówczas gdyby operacja nie była konieczna, to i tak mielibyśmy w tym wypadku do czynienia z ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w postaci choroby długotrwałej uwzględniając znaczne i trwające od ponad pół roku dolegliwości bólowe E. P. (1). Nie podlega jednocześnie dyskusji, że dwa krwiałki podtwardówkowe w okolicy ciemieniowej, które wymagały przeprowadzenia trepanacji czaszki i ich usunięcia w dniu 12 października 2018r., a które stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu pozostawały w związku przyczynowym z zadawaniem przez oskarżonych uderzeń w głowę pokrzywdzonej w dniu 30 sierpnia 2018r. Wprawdzie krwiałki te nie uformowały się od razu, niemniej jednak w efekcie zadanych ciosów doszło do powstania u E. P. (1) mikrourazów, które następnie doprowadziły do uformowania się krwiałków. Z ustaleń Sądu wynika, że tylko i wyłącznie w konsekwencji zdarzenia z 30 sierpnia 2018r. doszło ostatecznie do mikrourazów, które uformowały się w krwiałki, w efekcie zadawania przez oskarżonych ciosów w głowę pokrzywdzonej. Nie ulega wątpliwości, że krwiałki te nie były efektem upadku pokrzywdzonej na podłoże i uderzenia tyłem głowy o betonowy chodnik, bowiem były one umieszczone w takich miejscach, w których nie mogły one powstać jako krwiałki i tzw. kontrkrwiałki, a przy tym znajdowały się w okolicy ciemieniowej. Nie powstały one również w innych okolicznościach. Wskazać przy tym należy, że do powstania mikrourazów nie była wymagana jakaś ogromna siła, uderzenia obutymi stopami czy pięściami w zupełności do tego wystarczały, a przy tym z relacji świadków wynikało, że obaj sprawcy działali z dużą agresją, zadawali uderzenia z dużą siłą. Być może zasłanianie rękami głowy przez pokrzywdzoną skutkowało tym, że doszło u E. P. (1) do powstania mikrourazów, które później uformowały się w krwiałki, natomiast nie doszło do jeszcze poważniejszych obrażeń. Nie ma znaczenia dla kwestii kwalifikacji zachowania oskarżonych fakt, że pokrzywdzona nie leżała po zdarzeniu jedynie w łóżku biorąc leki, lecz normalnie funkcjonowała, co powodowało, że obrzęk jeszcze narastał. Tak czy inaczej bowiem to na skutek zachowania oskarżonych doszło do powstania mikrourazów, z których następnie powstały krwiałki podtwardówkowe, to ich zachowanie pozostawało w związku przyczynowym z powstaniem u pokrzywdzonej choroby realnie zagrażającej życiu. Jednocześnie należy zaznaczyć, że nie było możliwe ustalenie, który konkretnie z oskarżonych spowodował powstanie mikrourazów i w konsekwencji tego powstanie krwiałków. Wprawdzie z zeznań E. P. (2) wynika, iż to M. M. (1) był agresywniejszy, niemniej jednak obaj z dużą siłą zadawali uderzenia pokrzywdzonej w głowę. Nie ma też podstaw to uznania, że ich zamiarem był spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonej. Wprawdzie obaj zadawali uderzenia z dużą siłą i było ich wiele, niemniej jednak jest to za mało, aby przyjąć, że chcieli oni spowodować u niej ciężki uszczerbek na zdrowiu lub przewidywali

to i godzili się na to. Podkreślić przy tym należy, że na skutek zadanych przez nich uderzeń powstały mikrourazy, a dopiero później doszło do powstania krwiaków, zaś oskarżeni używali jedynie pięści oraz nóg obutych w buty sportowe. Tym samym nie można w tym wypadku mówić o wyjątkowo dużej sile użytej przez nich czy użyciu niebezpiecznych narzędzi, co ewentualnie mogłoby stanowić podstawę do przypisania im czynu z art. 156 § 1 pkt 2 kk mimo niemożności ustalenia, zachowanie którego konkretnie z nich pozostawało w związku przyczynowym z uformowaniem się ostatecznie krwiaków. Jednocześnie nie podlega dyskusji, że agresja z jaką działali, określana wręcz przez jednego ze świadków jako amok i duża siła ich uderzeń oraz ostateczne skutki ich zachowania, wskazują, że przewidywali oni lub mogli przewidzieć, iż spowodują u E. P. (1) ciężki uszczerbek na zdrowiu. Cały czas nie można przy tym zapominać, iż pokrzywdzona zamortyzowała częściowo uderzenia zasłaniając twarz i głowę rękami. Tym samym oskarżeni wyczerpali swoim zachowaniem wszystkie znamiona czynu z art. 158 § 2 kk, a jednocześnie nie można było im przypisać zachowania wyczerpującego dyspozycję art. 156 § 1 pkt 2 kk. Stąd w tym zakresie należało dokonać stosownych zmian w opisie czynu i jego kwalifikacji.

Jednocześnie nie podlega dyskusji, że w świetle poczynionych ustaleń faktycznych oskarżeni wyczerpali znamiona czynu z art. 280 § 1 kk. Wprawdzie Sąd ustalił, że M. M. (1) i K. K. (1) tak naprawdę bez powodu zaczęli pokrzywdzoną i w momencie jak ją zaczęli oraz zaczęli ją bić nie mieli zamiaru dokonać zaboru należących do niej rzeczy, to jednak taki zamiar pojawił się u nich, gdy w trakcie zadawania uderzeń E. P. (1) wypadł jej z kieszeni telefon komórkowy w etui. Dla przypisania sprawcom czynu z art. 280 § 1 kk zamiar kradzieży wcale nie musi istnieć w momencie rozpoczęcia zachowań przemocowych, lecz może pojawić się w trakcie używania przemocy i tak też było w tym przypadku. Oskarżeni używając owej przemocy w postaci zadawania jej ciosów pięściami i kopnięć dokonali następnie zaboru należącego do niej telefonu marki LG o wartości 150 złotych w etui o wartości 25 złotych, który wypadł jej z kieszeni. Zabór ten miał ewidentny związek z używaniem wobec pokrzywdzonej przemocy fizycznej. Wprawdzie to M. M. (1) bezpośrednio dokonał zaboru tego telefonu, niemniej jednak K. K. (1) widział moment zaboru telefonu i zaakceptował go. Nie przestał bowiem bić pokrzywdzonej, a następnie już po opuszczeniu miejsca zdarzenia wspólnie z M. M. (1) słuchał piosenek puszcanych z tego telefonu. W tej sytuacji nie ulega wątpliwości, że należy go traktować jako współsprawcę rozboju. Jednocześnie podkreślenia wymaga, że wbrew stanowisku oskarżyciela publicznego nie może być w tym wypadku mowy o doprowadzeniu pokrzywdzonej do stanu bezbronności, bowiem do takiego stanu należałoby ją doprowadzić bez użycia przemocy. W tej konkretnej sytuacji oskarżeni zastosowali wobec niej przemoc fizyczną i w jej efekcie weszli w posiadanie telefonu, w związku z czym należało przyjąć, że dopuścili się oni rozboju z użyciem przemocy fizycznej. Należało też wyeliminować z opisu czynu zabór karty bankomatowej Raiffeisen P., bowiem w momencie dokonywania zaboru oskarżeni nie wiedzieli, że w etui znajdowała się owa karta, a gdy już ją zauważyli, to nie mieli zamiaru jej użyć. Reasumując oskarżeni wyczerpali swoim zachowaniem również znamiona czynu z art. 280 § 1 kk, a należało jedynie dokonać pewnych modyfikacji w opisie czynu.

Nie ulega jednocześnie wątpliwości, że mamy w tej sprawie do czynienia z kumulatywnym zbiegiem przepisów ustawy, o którym mowa w art. 11 § 2 kk. Otóż pobicie pokrzywdzonej ze skutkiem w postaci choroby realnie zagrażającej życiu stanowiło jednocześnie przemoc fizyczną, w efekcie której doszło do zaboru telefonu w etui. Nie występuje zarazem w tym przypadku pomijalny zbieg przepisów ustawy. Dopiero zakwalifikowanie zachowania oskarżonych zarówno z art. 280 § 1 kk jak i z art. 158 § 2 kk wyczerpuje w pełni kryminalną zawartość ich czynu.

Podkreślić w tym miejscu należy, że w sprawie tej brak jest postaw do przypisania oskarżonym sprawstwa czynu z art. 160 § 1 kk w postaci narażenia pokrzywdzonej na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Jak wynika z poczynionych w sprawie ustaleń, opartych na pierwszej ustnej opinii biegłego B. R., złożonej jeszcze w trakcie trwania postępowania przygotowawczego, działanie sprawców polegające na kopaniu pokrzywdzonej po ciele, w tym po głowie, nie zagrażało w momencie zdarzenia życiu E. P. (1), tym bardziej, że była ona kopana przy użyciu obuwiu sportowego. Bezpośrednie zagrożenie dla jej życia spowodowały dopiero dalsze konsekwencje tego zdarzenia. M., które nie były widoczne w badaniach diagnostycznych dopiero w dalszym czasie skutkowały powstaniem krwiaków i dopiero powstanie tych krwiaków spowodowało bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia przez pokrzywdzoną. Aby uznać, że sprawcy w momencie zdarzenia działali w sposób bezpośrednio zagrażający życiu pokrzywdzonej, musiałoby dojść już w momencie zdarzenia do powstania krwiaków w głowie, które byłyby widoczne w badaniach

diagnostycznych przeprowadzonych w dniu 31 sierpnia 2018r., a takich krwiaków bezpośrednio po zdarzeniu w badaniach diagnostycznych nie ujawniono. Tym samym należało wyeliminować z opisu czynu fragment dotyczący narażenia E. P. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia a jednocześnie art. 160 § 1 kk wyeliminować z kwalifikacji prawnej czynu.

W sprawie tej nie wystąpiły zarazem okoliczności wyłączające winę oskarżonych, bezprawność ich czynu z art. 280 § 1 kk i art. 158 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i jego karalność. M. M. (1) nie jest upośledzony umysłowo ani chory psychicznie. Prezentuje cechy osobowości nieprawidłowej kształtującej się z uzależnieniem mieszanym od dopalaczy, alkoholu i marihuany. W czasie dokonania zarzucanego mu czynu miał on zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Zna jednak wpływ alkoholu i narkotyków na swój organizm i jest w stanie przewidzieć złe skutki odurzania się tymi substancjami. Nie występowały u niego w czasie czynu chorobowe zaburzenia postrzegania czy chorobowa interpretacja rzeczywistości. Jego działanie nie miało podłoża chorobowego. Znajdował się w chwili czynu w stanie upicia alkoholowego zwykłego. Również K. K. (1) nie jest upośledzony umysłowo ani chory psychicznie. Rozpoznano u niego uzależnienie mieszane od środków psychoaktywnych. W chwili czynu miał on zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. K. K. (1) zna wpływ środków psychoaktywnych na własny organizm i jest w stanie przewidzieć skutki swego odurzenia się tymi środkami. Uzależnienie nie zmienia jego poczytalności w sprawie. Nie występowały u niego w chwili czynu chorobowe zaburzenia spostrzegania czy urojeniowa interpretacja rzeczywistości.

Reasumując Sąd w miejsce czynu zarzucanego oskarżonym uznał ich za winnych tego, że w dniu 30 sierpnia 2018 roku w S., województwa (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim szarpaniu E. P. (1) za odzież, popchnięciu jej i przewróceniu na betonowy chodnik zadawali jej uderzenia pięściami i kopali nogami w górną część ciała, w tym w głowę, a następnie dokonali zaboru stanowiącego jej własność telefonu komórkowego marki LG wraz z etui o łącznej wartości 175 złotych, zaś na skutek pobicia E. P. (1) doznała obrażeń ciała w postaci masywnego stłuczenia tkanek miękkich twarzoczaszki ze złamaniem ścian zatoki szczęki lewej, urazu barku prawego z sińcem, zdarć naskórka na łokciach i kolanie prawym oraz obustronnych krwiaków podtwardówkowych, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, tj. uznał ich za winnych dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 280 § 1 kk i art. 158 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Wymierzając M. M. (1) i K. K. (1) kary za przypisane im przestępstwo w pierwszej kolejności należy podkreślić bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości tego czynu, przemawiający za orzeczeniem wobec nich surowych kar pozbawienia wolności. Czyn przypisany oskarżonym jest przestępstwem przeciwko jednemu z najważniejszych dóbr chronionych prawem, a mianowicie przeciwko zdrowiu człowieka i przeciwko mieniu. O wysokim stopniu jego społecznej szkodliwości świadczy choćby zagrożenie karne przewidziane za czyn z art. 280 § 1 kk. Można bowiem za to przestępstwo wymierzyć karę od 2 do 12 lat pozbawienia wolności. Także za czyn z art. 158 § 1 kk można wymierzyć surową karę od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności. Trzeba również podkreślić, że swoim zachowaniem oskarżeni wyczerpali znamiona nie jednego czynu, lecz aż dwóch i to poważnych przestępstw. Już choćby same te okoliczności przemawiają za wymierzeniem oskarżonym surowym kar pozbawienia wolności.

Za surowym ukaraniem M. M. (1) i K. K. (1) przemawiają także okoliczności czynu, którego dokonali. Otóż podkreślić należy, że będąc pod wpływem alkoholu, a K. K. (1) również amfetaminy, bez żadnego powodu zaczęli pokrzywdzoną i ją dotkliwie pobili. Wyładowali na niej swoją agresję. Zadawali bardzo mocne uderzenia i to w części ciała niezwykle ważne z punktu widzenia funkcji życiowych organizmu, a więc w głowę i brzuch. Było to przy tym wiele uderzeń i to zarówno pięściami jak i nogami, zadanych z dużą siłą. Trudno powiedzieć jakie byłyby skutki ich zachowania, gdyby E. P. (1) nie zasłaniała rękami głowy i twarzy. Działali – jak to określił jeden ze świadków – jak w jakimś amoku. Skutki ich zachowania były przy tym bardzo poważne. Samo złamanie kości zatok naruszyło czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres dłuższy niż 7 dni. Przede wszystkim jednak na skutek ich zachowania doszło do powstania u pokrzywdzonej mikrourazów, które w efekcie przekształciły się w krwiaki podtwardówkowe, które musiały zostać usunięte w drodze trepanacji czaszki. Podkreślenia wymaga, iż była to operacja ratująca życie E. P. (1). Gdyby jej nie przeszła doszłoby do jej zgonu. Trzeba też zwrócić uwagę na – a co niewątpliwie również działa na niekorzyść

oskarżonych - dalekosiężne skutki ich postawy. Otóż pokrzywdzona po operacji ma bóle głowy w przypadku zmian pogody i przy wysiłku. Ponadto tydzień po pobiciu E. P. (1) miała jechać do Holandii na prace sezonowe, a już wcześniej wyjeżdżała do legalnych prac sezonowych w Holandii, Francji i Niemczech. Obecnie nie może już pracować, gdyż lekarz zabronił jej pracy fizycznej, albowiem po trepanacji czaszki są przeciwwskazania do pracy fizycznej. Utrzymuje się jedynie z zasiłku przyznanego jej na okres do 30 listopada 2019r. w kwocie 600 złotych oraz pozostaje na utrzymaniu mamy. Ma problemy ze snem. Ma też lęki, gdy stoi w sklepie i ktoś za nią stoi. Jest bardziej nerwowa. Częściej kłóci się ze swoją matką i zdarza się, że wzywa ona Policję. (...) do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności decyzją z dnia 19 listopada 2018r. orzekł o niepełnosprawności pokrzywdzonej w stopniu umiarkowanym. Stwierdzono, że jest ona zdolna do pracy jedynie w warunkach chronionych. A zatem skutki pobicia ze strony oskarżonych pokrzywdzonej okazały się wyjątkowo poważne, w zasadzie wyeliminowały ją z w pełni normalnego życia. Do tego jeszcze oskarżeni okradli ją z telefonu komórkowego.

W przypadku M. M. (1) na jego niekorzyść przemawia także dotychczasowy tryb jego życia. Otóż był on już karany za przestępstwo. Otóż wyrokiem Sądu Rejonowego w Sieradzu z dnia 04 kwietnia 2018r. wydanym w sprawie II K 920/17 został uznany za winnego dokonania w dniu 22 września 2017r. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 62 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, za które wymierzono mu karę grzywny w ilości 50 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych. Poza tym podkreślenia wymaga, że M. M. (1) posiada niską motywację do podnoszenia własnych kwalifikacji zawodowych. Podczas pobytów w domu dziecka powtarzał naukę w klasach szkoły podstawowej i gimnazjum. W roku 2013 został umieszczony w (...) Ośrodku (...), zaś w roku 2014r. dyrekcja ośrodka wystąpiła o zmianę środka wychowawczego, wskazując, że oskarżony zastraszał młodsze dzieci, a także słabszych fizycznie i mniej odpornych nastolatków, którzy wobec jego agresywnego zachowania byli bezradni, a zdaniem dyrektora ośrodka (...) postrzega środowisko jako źródło zaspokajania swoich potrzeb, nie liczy się z nikim, nie potrafi wyciągnąć wniosków ze swojego postępowania. W trakcie pobytu w Ośrodku w roku 2013 M. M. (1) manipulował dziećmi dla uzyskania korzyści, zastraszał innych wychowanków, dowodził nieformalną grupą. Dokonał tam czynów karalnych z art. 82 kk, a także udzielił substancja psychotropowej. Wielokrotnie uciekał z placówek wychowawczo – opiekuńczych. W kolejnym (...) Ośrodku (...) w relacjach z osobami dorosłymi były roszczeniowy, arogancki, bezczelny. W roku 2014r. w jego organizmie stwierdzono marihuanę. W roku 2017 i na początku 2018 samowolnie oddalał się z ośrodków, w których przebywał. Trudno tak naprawdę w wywiadzie środowiskowym czy opinii sądowo – psychiatrycznej, które dotyczą M. M. (1) znaleźć coś pozytywnego, co wiązałoby się z jego osobą. Można go określić mimo młodego wieku jako człowieka zdemoralizowanego. Nawet już po dokonaniu czynu, który mu zarzucono w tej sprawie wyjechał z S. nie stosował się do obowiązku stawiennictwa w związku z dozorem Policji. Opisane wyżej okoliczności niewątpliwie w jeszcze większym stopniu przemawiają za orzeczeniem wobec M. M. (1) surowej kary.

Także w przypadku K. K. (1) należy zauważyć, że oskarżony ten zaczął sprawiać problemy wychowawcze w gimnazjum. W latach 2015 – 2018 przebywał w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych. Z jednego z nich samowolnie się oddalił. W roku 2016 przez dwa miesiące przebywał poza domem, był poszukiwany. Ostatnie miesiące spędził w domu zażywając dopalacze, a z braku pieniędzy na nie wynosił z domu różne wartościowe przedmioty.

Z drugiej jednak strony rozstrzygając o karach jakie należy wymierzyć oskarżonym, nie można zapominać o występujących w sprawie okolicznościach łagodzących.

W przypadku K. K. (1) niewątpliwie najistotniejszą z nich jest dotychczasowa jego niekaralność za przestępstwa. Oznacza to, że nie popełnił on wcześniej przestępstwa, za które zostałby skazany prawomocnym wyrokiem i świadczy to o tym, że przestrzegał obowiązującego porządku prawnego. Poza tym w przypadku K. K. (1) na podkreślenie zasługuje fakt, że w dniu 15 września 2018r. podjął on terapię leczenia uzależnień w Ośrodku (...) w S., gdzie przebywa do chwili obecnej. Został zakwalifikowany do terapii trwającej 12 miesięcy. W trakcie terapii nie stwarza problemów wychowawczych. Bierze czynny udział w proponowanych mu formach terapii, jest zmotywowany, aby przejść terapię oraz do zmiany swojego życia. W trakcie terapii nabiera coraz większej świadomości nałogu i konsekwencji jakie niesie uzależnienie. Ukończenie pełnego leczenia w MONAR jest dla niego jedyną szansą powrotu do normalnego trzeźwego życia, zgodnie z normami społecznymi. Przewidziane jest dla niego uczestnictwo w programie readaptacji

i postrehabilitacji po ukończeniu leczenia stacjonarnego, który to program przewidziany jest na 1,5 roku, a polega na utrzymywaniu abstynencji i utrzymywaniu się z pracy zarobkowej oraz uczestnictwie w grupach wsparcia. A zatem widać u K. K. (1) chęć zmiany dotychczasowego trybu życia, co należy potraktować jako bardzo istotną okoliczność łagodzącą.

Na korzyść obu oskarżonych przemawia niewątpliwie ich bardzo młody wiek. W dacie czynu mieli oni ukończone dopiero 18 lat, zaś w dacie orzekania 19 lat. Są więc sprawcami młodocianymi. Wprawdzie Sąd nie dostrzegł żadnych przesłanek, aby właśnie z uwagi na fakt, iż M. M. (1) i K. K. (1) są młodociani nadzwyczajnie złagodzić im kary, to jednak ów młody wiek należało potraktować w tym wypadku jako bardzo istotną okolicznościach łagodzącą, biorąc również pod uwagę wskazywaną przez ustawodawcę powinność, aby sprawcę młodocianego w pierwszej kolejności wychować. Sąd zaś nie znalazł w tym wypadku podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia orzeczonych wobec oskarżonych kar uwzględniając niezwykle agresywną ich postawę wobec pokrzywdzonej, zaczepienie jej i bardzo dotkliwe pobicie bez żadnego powodu, skutkujące ostatecznie koniecznością przeprowadzenia trepanacji czaszki i niemożnością powrotu do normalnego życia i pracy. Także tryb życia oskarżonych przed dokonaniem przestępstwa czynił niezasadnym nadzwyczajne złagodzenie kary. Wprawdzie K. K. (1) zmienił swój tryb życia po dokonaniu przestępstwa, niemniej sam ten fakt nie może być uznany za wystarczający do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary uwzględniając wszystkie opisane wyżej okoliczności dotyczące i samego czynu i postawy oskarżonego przed przestępstwem, którego dotyczy sprawa.

Sąd jako okoliczności łagodzące potraktował to, że oskarżeni przyznawali się co do zasady do udziału w pobiciu i do dokonania zaboru telefonu i składali w tej sprawie wyjaśnienia, choć okoliczności tej nie można przeceniać w sytuacji, gdy zostali oni zatrzymani krótko po zdarzeniu, a przy tym mieli przy sobie przedmioty zabrane pokrzywdzonej i zostali przez nią rozpoznani, zaś ich przyznanie się trudno określić jako pełne. Na korzyść oskarżonych należy poczytać również przeproszenie przez nich pokrzywdzonej i wyrażenie skruchy.

Trzeba też zauważyć, że ostatecznie Sąd nie przyjął, iż oskarżeni dokonali czynu z art. 156 § 1 pkt 2 kk lecz uznał ich za winnych czynu z art. 158 § 2 kk, za który przewidziana jest niższa kara. Poza tym Sąd nie przyjął, iż oskarżeni swoim zachowaniem wyczerpali znamiona czynu z art. 160§1 kk jak też wyeliminował z opisu czynu doprowadzenie pokrzywdzonej do stanu bezbronności. Wskazać również należy, że krwiaki, które stwierdzono u pokrzywdzonej nie powstały od razu, lecz były długofalowym skutkiem mikrouazów, które początkowo powstały u E. P. (1) na skutek zachowania oskarżonych.

W świetle powyższych rozważań Sąd – na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk - wymierzył M. M. (1) za przypisane mu przestępstwo karę 4 lat pozbawienia wolności, a K. K. (1) karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, uznając ją za kary odpowiadające stopniowi społecznej szkodliwości jego czynu oraz występującym w sprawie, a opisanym wyżej okolicznościom obciążającym i łagodzącym. Kary w takim wymiarze powinny również spełnić swoje cele w zakresie prewencji indywidualnej oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W niniejszej sprawie został złożony wniosek o orzeczenie na rzecz pokrzywdzonej E. P. (1) od oskarżonych na podstawie art. 46 § 1 kk zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości po 5.000 złotych. Wniosek ten należało uznać za w pełni zasadny. Niewątpliwie E. P. (1) została na skutek zdarzenia z dnia 30 sierpnia 2018r. wyrządzona wielka krzywda. Została ona zaczepiona bez powodu i dotkliwie pobita oraz okradziona. Na skutek zachowania oskarżonych musiała przejść bardzo poważną operację ratującą życie w postaci trepanacji czaszki, a po niej do chwili obecnej ma nawracające bóle głowy. Orzeczono w związku z tym zdarzeniem o niepełnosprawności E. P. (1) w stopniu umiarkowanym. Nie jest ona w stanie samodzielnie się utrzymać. Pozostaje na okresowym zasiłku i na utrzymaniu swojej matki. Jest zdolna do pracy jedynie w warunkach chronionych. Praktycznie nie może pracować fizycznie, co jest o tyle istotne, że przed zdarzeniem wyjeżdżała do legalnych prac sezonowych w Holandii, Francji i Niemczech i taki wyjazd miała zaplanowany tydzień po pobiciu. Ma do tej pory problemy ze snem. Ma też lęki, gdy stoi w sklepie i ktoś za nią stoi. Jest bardziej nerwowa. W tej sytuacji nie podlega dyskusji, że oskarżeni wyrządzili pokrzywdzonej bardzo dużą krzywdę i za w pełni zasadne należało uznać orzeczenie na jej rzecz od oskarżonych kwot po 5000 złotych

tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Stosunkowo niskie kwoty zadośćuczynienia wynikają z trudnej sytuacji materialnej oskarżonych, z których żaden nie pracuje, a M. M. (1) przebywa obecnie w zakładzie karnym.

Na podstawie art. 63§1 kk Sąd zaliczył oskarżonym na poczet orzeczonych wobec nich w punkcie 1 kar pozbawienia wolności:

- M. M. (1) jeden dzień zatrzymania w dniu 30 sierpnia 2018r. oraz okres tymczasowego aresztowania od dnia 16 listopada 2018r. godz. 08.50 do dnia 27 maja 2019r., przyjmując, że jeden dzień zatrzymania i tymczasowego aresztowania odpowiada jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

- K. K. (1) jeden dzień zatrzymania w dniu 30 sierpnia 2018r. oraz dwa dni zatrzymania w okresie od dnia 15 listopada 2018r. godz. 07.40. do dnia 16 listopada 2018r. godz. 12.15., przyjmując, że jeden dzień zatrzymania odpowiada jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

Poza tym na podstawie art. 230§2 kpk Sąd nakazał zwrócić:

- oskarżonemu M. M. (1) dowody rzeczowe w postaci: pary butów sportowych koloru czarnego z żółtą podeszwą, spodni dresowych koloru czarnego oraz bluzy koloru czarnego z napisem (...), przechowywane w Oddziale Administracyjnym Sądu Okręgowego w Sieradzu pod pozycją 1/19,

- oskarżonemu K. K. (1) dowody rzeczowe w postaci: bluzy koloru czarno – czerwono – białego i spodni koloru czarnego, przechowywane w Oddziale Administracyjnym Sądu Okręgowego w Sieradzu pod pozycją 1/19,

- pokrzywdzonej E. P. (1) dowody rzeczowe w postaci koszuli z krótkim rękawem koloru niebieskiego, spodni dżinsowych koloru ciemno niebieskiego oraz bluzy z kapturem koloru niebieskiego, przechowywane w Oddziale Administracyjnym Sądu Okręgowego w Sieradzu pod pozycją 1/19.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 kpk Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz:

- adw. M. B. kwotę 1140 złotych podwyższoną o podatek od towarów i usług w wysokości 262,20 złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej E. P. (1) z urzędu w niniejszym postępowaniu,

- adw. Ł. Z. kwotę 1140 złotych podwyższoną o podatek od towarów i usług w wysokości 262,20 złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu M. M. (1) z urzędu w niniejszym postępowaniu,

- adw. P. Z. kwotę 1140 złotych podwyższoną o podatek od towarów i usług w wysokości 262,20 złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu K. K. (1) z urzędu w niniejszym postępowaniu,

Jednocześnie na podstawie art. 627 kpk i art. 633 kpk Sąd zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa:

- od M. M. (1) kwotę 400 złotych tytułem opłaty oraz kwotę 7171,95 złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem,

- od K. K. (1) kwotę 400 złotych tytułem opłaty oraz kwotę 7111,95 zł tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem.

Na podstawie art. 627 kpk Sąd obciążył oskarżonych kosztami sądowymi związanymi z postępowaniem nie znajdując jakichkolwiek podstaw do zwolnienia ich z obowiązku ich uiszczenia. Na koszty te złożyła się opłata w wysokości po 400 złotych, ustalona w oparciu o art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz.U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami), jak też wydatki związane z postępowaniem w wysokości 7171,95 złotych jeżeli chodzi o M. M. (1) i 7111,95 złotych w przypadku K. K. (1). Na znaczącą sumę wydatków tego postępowania złożyły się koszty opinii biegłych psychiatrów i biegłego lekarza, koszty opinii z zakresu badań biologicznych, koszty doprowadzenia oskarżonego M. M. (1) na rozprawę, koszt karty karnej, koszty doręczeń

i koszty przechowywania dowodów rzeczowych. Szczególnie duże koszty wiązały się – jak zwykle w tego rodzaju przypadkach – ze sporządzeniem opinii z zakresu badań biologicznych. Sąd uznał, że wydatki te oskarżeni w związku z ich udziałem w sprawie powinni ponieść po połowie, za wyjątkiem oczywiście kosztów doprowadzenia M. M. (1) czy w postępowaniu przygotowawczym czy sądowym, które mogą obciążać konto tylko i wyłącznie M. M. (1).